ISSN 1732-7717

ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 2/2006

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIAŁORUŚ-POLSKA-UKRAINA LISTOPAD /GRUDZIEŃ 2006

GŁOS ROTARY

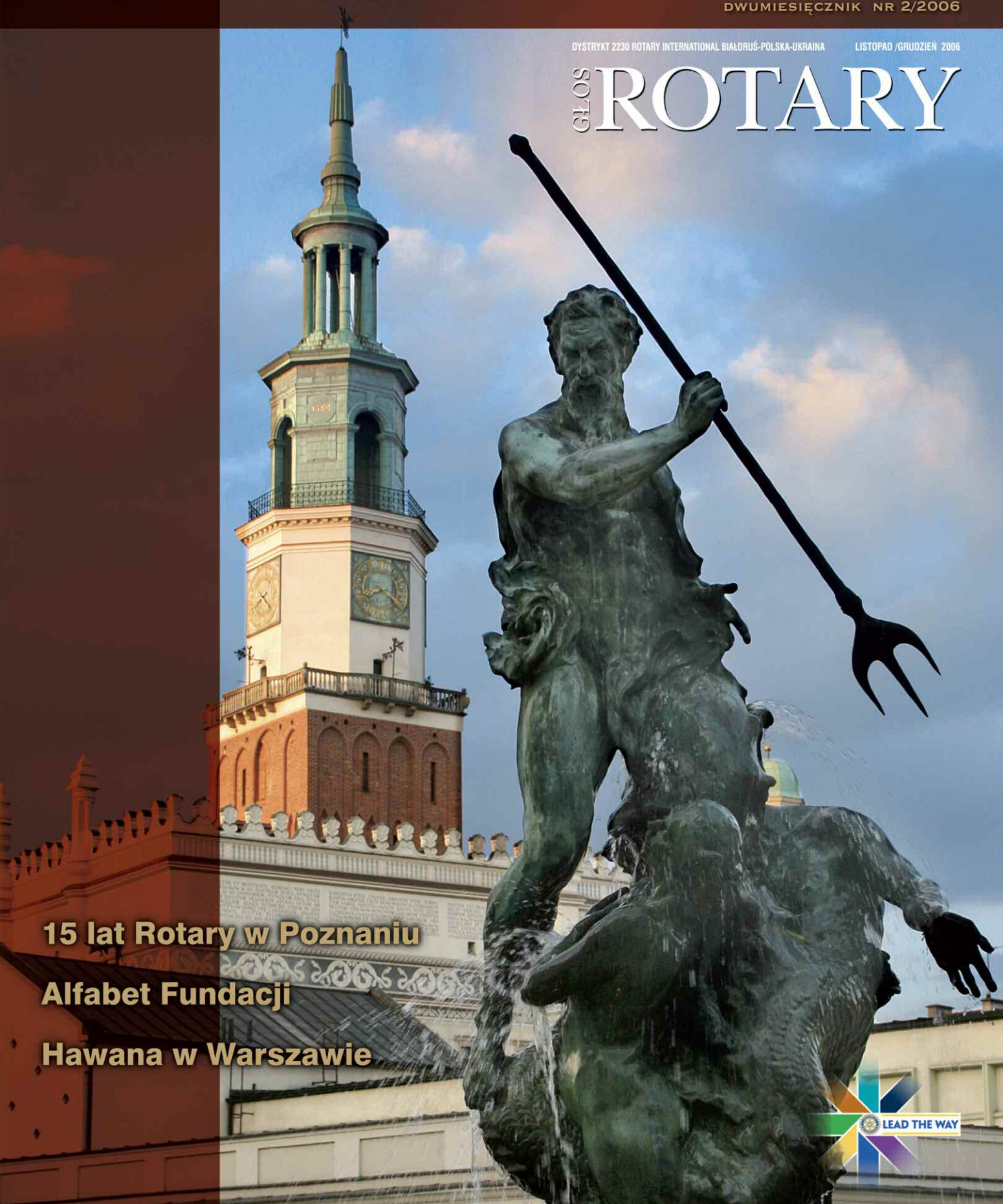

15 lat Rotary w Poznaniu

Alfabet Fundacji

Hawana w Warszawie

LEAD THE WAY

W numerze

Wydarzenia
7 Informacje z kraju i z zagranicy

Rotary na świecie
14 3-H recepta na sukces

Rotary w kraju
18 15 lat Rotary w Poznaniu

Fundacja Rotary
21 Alfabet Fundacji

Reportaż
26 Polsko-niemieckie spotkanie
28 Instytut w Szwecji
30 Mikołaj w „Kampinówce"

32 Międzynarodowo na Śląsku
35 W zastępstwie prezydenta
36 Pierwszy Klub Rotary na Podlasiu
37 Czarter Żoliborza

Publicystyka
34 Pozytywny lekki niedosyt
39 Co dalej z D-2230?

Rotaract
40 Hawana w Warszawie

Dla zdrowia
42 Demencja – starość czy choroba?

Rotary w mediach
44 W oczach innych

Z frontu walki z polio
46 Szybkie działanie tłumi atak polio w Namibii
47 Wolontariusz pośmiertnie uznany bohaterem polio

ROTARIANIN

Adres redakcji
ul. Krupnicza 13, 50–075 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 783 24 18
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego
Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji
Agnieszka Rymsza

Skład rady redakcyjnej
Andrij Bahanych, DGE
Wojciech Czyżewski, DG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Pavlo Kashkadamov, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Piontek, PDG
Jan Wrana, PDG

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Ryszard Kasznia

Repro
I–Bis, Wrocław

Druk
Drukarnia Hector, Długołęka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Krupnicza 13, 50–075 Wrocław

Prezes zarządu
Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa
Agata Chrobot
tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania testu

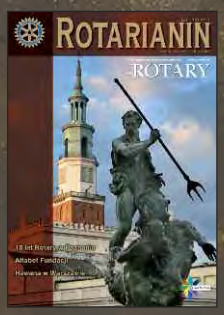

W niniejszym wydaniu „Rotarianina/Głosu Rotary" naszym Czytelnikom prezentujemy RC Poznań, który w tym roku obchodzi 15-lecie istnienia. Od momentu powstania zorganizował w swoim najbliższym otoczeniu liczne akcje, np. skutecznie realizuje programy wymiany młodzieżowej oraz GSE, aktywnie pozyskuje matching granty, wyposaża szpitale i szkoły oraz funduje sprzęt ułatwiający życie dzieciom pokrzywdzonym przez los. Klub również realizuje ambitne zadanie budowania klubów Rotary i Rotaract. Dotychczas z jego inicjatywy powstały kluby w Wolsztynie, Kościanie, Szamotułach, Puszczykowie, Poznaniu (Starówka). Więcej o RC Poznań na stronach 18–20.
zdjęcie: Neptun na tle poznańskiego Ratusza
Fot. Wojciech Guzikowski

W nowym, 2007 roku życzymy 365 dni pełnych miłości, optymizmu i zrozumienia, a także wytrwałości w dążeniu i osiąganiu celów osobistych, zawodowych i oczywiście tych rotariańskich.

Redakcja

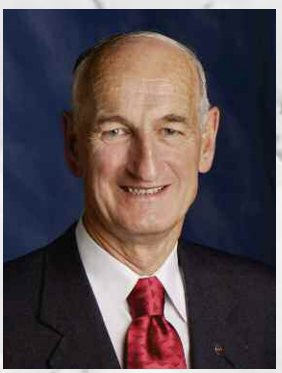

Droga Rotariańska Braci,

Prawie niemożliwe jest wyobrażenie sobie Rotary bez Fundacji Rotary. Tak wiele spośród tego, z czego słynie Rotary – międzynarodowe projekty służebne, granty, stypendia i przede wszystkim PolioPlus – zależy od Fundacji. Bez niej nigdy nie stałoby się prawdziwie międzynarodową organizacją. Rotary bez grantów współfinansowanych, stypendiów ambasadorskich i bez wspólnej walki o wyeliminowanie polio byłoby Rotary bez większości najważniejszych więzów łączących nasze kluby i dystrykty.

Fundacji Rotary nie założono przez przypadek. W związku z tym, że Rotary składa się z wielu ludzi biznesu i profesjonalistów, jesteśmy także grupą bardzo praktyczną. W organizacji jest niewielu idealistów chodzących z głową w chmurach i mimo że może nami kierować serce, przewodzimy z głową. Jako rotarianie oceniamy potrzeby, bierzemy pod uwagę nasze zasoby i stale próbujemy zrobić jak najwięcej na bazie tego, co mamy. Arch C. Klumph, założyciel Fundacji, zdawał sobie sprawę, że główna pula zasobów może zwiększyć możliwości każdego klubu Rotary.

Fundacja Rotary jest główną przyczyną tak wielu osiągnięć rotarian, jednak wsparcie finansowe Fundacji jest tylko częścią równania. Umiejętności i zasięg dokonań członków RI oznaczają, że dolar, euro czy jen przekazane na konto Fundacji mogą zdziałać o wiele więcej, niż można się spodziewać. Gdy projekty przeprowadzane są przez mądrych ludzi, którzy pracują jako wolontariusze i właściwie używają ofiarowanych materiałów, relatywnie niewielki grant może mieć ogromne znaczenie.

Klasycznym przykładem jest oczywiście PolioPlus. Koszt dawki doustnej szczepionki jest niewielki, ale dostarczenie jej w odpowiednie miejsce może być zniechęcające. Gdy setki lub tysiące rotarian jednoczą siły, aby dostarczyć szczepionki podczas Narodowego Dnia Szczepień, największa przeszkoda zostaje pokonana, a Fundacja może zająć się resztą. Wspaniałe osiągnięcia jak to nie wydarzyłyby się bez rotarian, nie wydarzyłyby się bez Fundacji.

Rotarianie znają wartość dobrej inwestycji. To dlatego co roku przekazują środki na rzecz Fundacji. Wiemy, że nasze pieniądze będą wykorzystane dobrze i mądrze przez naszych kolegów rotarian i że razem możemy zrobić więcej niż w pojedynkę. To dlatego proszę Was o przewodzenie klubom oraz darowizny na rzecz Fundacji – w tym roku i co roku.

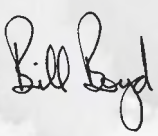

W.B. (Bill) Boyd
Prezydent Rotary International

Droga Rotariańska Braci,

W marcu razem z moją żoną Lorną będziemy obchodzić 52. rocznicę ślubu. Mamy szczęście mieć 4 dzieci i 11 wnuków, a wśród nich najmłodszego, Emery, z którym spotkaliśmy się po raz pierwszy w tym roku. Gdziekolwiek podróżujemy z Rotary, nasze myśli są zawsze z nimi. Bez względu na to jak bardzo podoba się nam wyjazd, nasza rodzina jest powodem, dla którego zawsze chętnie wracamy do domu. To rodzina tworzy dom. Rodzina jest tym, co naprawdę ważne w życiu.

Dlatego też rodzina Rotary jest dla nas tak ważna. Przez większość okresu małżeństwa z Lorną byłem rotarianinem i przez te lata Rotary stało się częścią naszej rodziny. Kiedy potrzebujemy pomocy lub odczuwamy potrzebę podzielenia się radością i smutkiem życia – jak w przypadku naszej rodziny, tak również możemy liczyć na pomoc rodziny Rotary. Bycie częścią Rotary oznacza bycie częścią największej rodziny na świecie.

Rotary jest organizacją ludzi, którzy troszczą się: o swoje domy, społeczności i o siebie nawzajem. W rodzinie to właśnie o troskę przede wszystkim chodzi.

Kluczową ideą rodziny Rotary jest otaczanie troską rodziny każdego rotarianina – małżonków, wdowy i wdowców, dzieci i rodziców. Rotary powstało nie po to, aby odbierać swoich członków ich rodzinom. Przeciwnie, powinno być siłą, która sprawia, że są oni razem. Dzięki takim programom, jak Rotaract, Interact i rotariańska wymiana młodzieżowa pracujemy nad tym, aby nowe pokolenie zetknęło się z duchem służby Rotary. Poprzez akcent na rodzinę Rotary upewniamy się, że nikt w organizacji nie jest zapomniany.

Koniec roku kalendarzowego to w wielu tradycjach czas świąt. Razem z Lorną chcielibyśmy wykorzystać okazję i podziękować tym z was, którzy przesyłają nam życzenia w tym czasie. Niestety, mimo że bardzo byśmy chcieli, nie jesteśmy w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Dlatego jako wyraz podziękowania wesprzemy Fundację Rotary.

Sukces Rotary zależy od wsparcia każdego rotarianina i każdego członka rodziny Rotary. W rodzinie nikt nie jest bardziej lub mniej ważny od innych. Każdy jest ceniony i jest w równym stopniu częścią rodziny. To odnosi się także do rodziny Rotary. Wszyscy pracujemy nad realizacją tych samych celów, tak aby społeczności i świat były lepsze. I wszyscy wiemy, że możemy osiągnąć więcej i cieszyć się o wiele bardziej, kiedy pracujemy obok siebie w gronie przyjaciół i naszych rodzin.

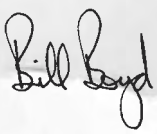

W.B. (Bill) Boyd
Prezydent Rotary International

W comiesięcznej nocie Luis Giay, prezes Rady Powierniczej Fundacji Rotary w roku rotariańskim 2006–07, przedstawia rotarianom historię i cele Fundacji.

Klucz do Fundacji

Mówiąc o Fundacji Rotary, często operujemy liczbami: setki projektów, tysiące stypendystów, setki milionów dolarów przeznaczonych na programy, miliardy dzieci zaszczepionych przeciwko polio. Jednak te dolary nie spadają z nieba wprost do szkatuły Fundacji, podobnie jak dzieci nie szczepią się same.

Liczby mogą zilustrować historię, ale to rotarianie ją piszą. Rotarianie zawsze byli i będą odgrywać najważniejszą rolę w Fundacji. Z powodu ich hojności (zarówno w zakresie czasu, jak i pieniędzy) Fundacja osiągnęła znakomite wyniki. Fundacja i jej programy poprawiły jakość życia, a nawet ocaliły je w przypadku milionów ludzi dzięki ponad 2 mld USD przeznaczonym na wsparcie działań edukacyjnych i humanitarnych oraz 650 mln USD przekazanym na rzecz wyeliminowania polio, co jest największą kwotą kiedykolwiek przekazaną ze źródeł innych niż rządowe.

Ponieważ to rotarianie są najważniejszą częścią składową Fundacji, pozdrawiam Was w imieniu powierników Fundacji. Bo to właśnie nasi rotarianie – twórcy i architekci arcydzieła – to wszystko umożliwili!

W jaki sposób wam dziękujemy

Ludzie wspierają Fundację Rotary z wielu powodów i mimo że zazwyczaj nie robią tego dla poklasku, ważne jest, aby publicznie podziękować darczyńcom. Oficjalnie Fundacja zaczęła to czynić w 1957 r. wraz z ustanowieniem odznaki Paula Harrisa (Paul Harris Fellow). Pierwszym wyróżnionym został Allison G. Brush, były członek zarządu RI z Laurel, w stanie Missisipi w USA, który wówczas przekazał 1000 USD. Dzisiaj mamy już ponad milion wyróżnionych, a odznaczenie jest jednym z najskuteczniejszych sposobów pozyskiwania datków dla Fundacji.

W 1983 r. Fundacja ustanowiła Wielokrotną Odznakę Paula Harrisa (Multiple Paul Harris Fellow), aby wyróżnić tych, których zaangażowanie jest coraz większe. Natomiast w 1987 r., aby wyrazić uznanie za wkład w Roczny Fundusz Programów (Annual Programs Fund), ustanowiono program Wielkich Darczyńców (Major Donor). Po stworzeniu Funduszu Stałego (Permanent Fund) w 1991 r. program ten doceniał datki również na ten cel, a dziś wyraża uznanie za wkład w cały wachlarz funduszy Fundacji. W 1991 r. utworzono program Benefactor, a w 1999 r., aby zapewnić przyszłe dotacje, założono Stowarzyszenie Bequest. Niesamowite jest to, że dziś ma ono ponad 5 tys. członków.

Wielu darczyńców nie życzy sobie być nagradzanymi publicznie i Rotary, jako międzynarodowa organizacja przyciągająca ludzi z różnych kultur i respektująca ich zwyczaje, szanuje te życzenia.

Niewiele organizacji może pochwalić się tak efektywnym i dobrze zarządzanym systemem wyrażania uznania dla darczyńców, jak w przypadku Fundacji Rotary. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za wasze codzienne wsparcie.

Luis Giay, prezes powierników Fundacji Rotary

SEUL

WYBÓR LEE NA PREZYDENTA RI

Dong Kurn Lee, powiernik Fundacji Rotary oraz członek RC Seoul Hangang w Seulu w Korei, został wybrany przez Komitet Nominujący prezydenta RI do pełnienia tej funkcji w roku 2008–09.

Lee jest prezesem dwóch firm produkcyjnych w Seulu – Bubang Co. Ltd. i Bubang Techron Co. Ltd., a wcześniej pracował jako powiernik Banku Seulu. W 2005 r. prezydent Korei mianował go międzynarodowym ambasadorem dobrej woli. Od 1994 r. jest konsulem honorowym Włoch w Korei, ponadto koreański rząd przyznał mu order za zasługi w przemyśle. Wraz ze swoją żoną, Young Ja, mają dwóch synów i dwie córki.

Lee jest rotarianinem od 1971 r., a w RI pełnił funkcje członka zarządu, skarbnika, gubernatora dystryktu, trenera, regionalnego koordynatora ds. Fundacji Rotary oraz koordynatora grupy zadaniowej ds. członkostwa w Azji. Kadencję w Radzie Powierniczej RF rozpoczął w roku 2003–04. Fundacja wyróżniła go Pochwałą za Chwalebną Służbę.

Członkowie komitetu nominującego to: Samuel L. Greene (przewodniczacy) z USA, John F. Germ (sekretarz) z USA, Robert O. Brickman z USA, Lynmar Brock Jr. z USA, Peter Bundgaard z Danii, John J. Eberhard z Kanady, Neville F. Hackett z Anglii, Peter Krön z Austrii, Umberto Laffi z Włoch, Yoshikasu Minamisono z Japonii, Samuel A. Okudzeto z Ghany, Luiz Coelho de Oliveira z Brazylii, John Michael Pinson z USA, J. David Roper z USA, M.K. Panduranga Setty z Indii, Sakuji Tanaka z Japonii oraz John G. Thorne z Australii.

Tekst pochodzi z „The Rotarian"

Dong Kurn Lee

LUBLIN

OPŁATEK INTEGRACYJNY W LUBLINIE

20 grudnia w gościnnych wnętrzach pałacu Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się kolejne już wigilijne spotkanie lubelskiego środowiska rotariańskiego. Przyciągnęło ono kilkadziesiąt osób, w tym członków lubelskich klubów Rotary, Inner Wheel i Rotaractu. Tuż przed spotkaniem koledzy z innych miast zasypywali nas pytaniami, jaki mamy przepis na organizację takich imprez, do których u nich nadal nie może dojść. Nasza odpowiedź okazała się dla nich nieco szokująca: to głównie dzięki Inner Wheel, którego członkinie po prostu nie wyobrażają sobie świąt czy inauguracji nowego roku rotariańskiego bez udziału całego środowiska rotariańskiego. Takie spotkania są również okazją do integracji z Rotaractem, nic bowiem tak nie łagodzi obyczajów, jak obecność „młodej krwi".

Uroczystość była podniosła. Najpierw wystąpili prezydenci klubów oraz ksiądz proboszcz Katedralnej Parafii Prawosławnej w Lublinie Andrzej Łoś, członek RC Lublin Centrum. Potem tradycyjny opłatek, a następnie podsumowanie roku i dzielenie się kolejnymi doświadczeniami. Nie zabrakło też rozmów „starej gwardii", z tymi, którzy dołączyli do naszych klubów zaledwie kilka lat temu oraz z rotaractorami. Jest to najlepszy dowód na to, że integracja postępuje szybciej niż się tego spodziewaliśmy. Może też dzięki takim spotkaniom…

Już padają pytania: kiedy, gdzie i kto będzie organizował następne spotkanie? Odpowiedź na ostatnie z nich wydaje się prosta: oczywiście Inner Wheel. A kiedy i gdzie – to już nasze Panie zadecydują!

Czytelnikom mniej zaznajomionym z Rotary International wyjaśniamy, że kluby Inner Wheel skupiają żony Rotarian. Aż do zmiany statutu RI pod koniec lat 80. XX w. kobiety nie mogły działać w Rotary.

Wojciech Mach, Zbigniew Miazga

Od lewej: Andrzej Łoś – proboszcz Katedralnej Parafii Prawosławnej w Lublinie, Barbara Orłowska – prezydent Inner Wheel, Stanisław Gil – prezydent RC Lublin Centrum, Darek Błaszczak – prezydent RC Lublin

WARSZAWA

PHF DLA TADEUSZA MAZOWIECKIEGO

Tadeuszowi Mazowieckiemu odznaczenie Paula Harrisa wręcza Paweł Grotowski. W tle Jacek Kurczewski

Kolejna impreza z cyklu Spotkań Przyjaciół Rotary i Wina odbyła się 28 listopada w gościnnych wnętrzach Hotelu Hyatt Regency Warsaw. Spotkania te organizuje Warszawski Klub Rotariański (WKR) wiosną i jesienią każdego roku, a los najczęściej sprawia, że stają się one ważnymi wydarzeniami w życiu dystryktu.

Jesienne Spotkanie zyskało specjalną rangę przez oficjalne włączenie do cyklu obchodów X-lecia dystryktu, a jeszcze większego znaczenia nabrało z chwilą, gdy pojawił się na nim gość honorowy – pierwszy solidarnościowy premier odrodzonej Rzeczpospolitej Tadeusz Mazowiecki. W tej sytuacji kulminacyjnym momentem spotkania stało się wręczenie premierowi odznaki Paula Harrisa (PHF) przez Pawła Grotowskiego, prezydenta klubu. Uzasadnienie decyzji o przyznaniu tego odznaczenia przedstawił Jacek Kurczewski, past prezydent WKR i wicemarszałek Senatu w X Kadencji Sejmu, czyli z czasów, gdy honorowy gość był premierem. Gdyby nie zmiany w 1989 r., których wynikiem i symbolem stał się powołany wtedy rząd Tadeusza Mazowieckiego, jeszcze długo czekalibyśmy na zgodę na powrót Rotary do Polski. Kluby Rotary były jednymi z pierwszych organizacji pozarządowych, jakie zaczęły powstawać w atmosferze roku 1989 i które ukierunkowane były na tworzenie społeczeństwa obywatelskiego.

Po przyjęciu odznaczenia Paula Harrisa głos zabrał Tadeusz Mazowiecki. W ramach podziękowań szczególnie miło było usłyszeć znamienne zdania o znaczeniu społeczeństwa obywatelskiego dla zmian i reform oraz jego opinię o kluczowym znaczeniu organizacji pozarządowych (włacznie z Rotary) w tym procesie.

Odznaczenie PHF dla premiera Mazowieckiego zostało przyznane przez prezydenta RI już wiele lat temu, a dyplom mogliśmy nawet obejrzeć na jednym z filmów o naszym ruchu, przygotowanym przez centralę RI w Evanston. Wyróżnienie nie mogło jednak zostać wręczone na skutek różnych zbiegów okoliczności.

Ze względu na charakter spotkania nie mogło oczywiście zabraknąć degustacji zacnych win z piwnic najlepszych firm winiarskich, a także możliwości zasięgnięcia porad sommelierskich u naszego niezawodnego Petera Pulawskiego (RC Warszawa Wilanów). Z drugiej strony sali najbardziej przyciągał wzrok barmański pokaz mieszania płonących drinków na bazie Viaguary.

W spotkaniu wzięło udział około 150 osób, głównie byli to przedstawiciele klubów warszawskich oraz gościnnie RC Kołobrzeg, a także szerokie grono przyjaciół Rotary i wina oraz rotaractorów. Sama impreza zorganizowana była jak zwykle bardzo starannie, a nastroje dopisały. Bardzo duża w tym zasługa gwiazdy wieczoru, czyli Wojciecha Dąbrowskiego ze znakomitym wyborem piosenek retro, a raczej „evergreenów", oraz prowadzącego wieczór Roberta Tondery (RC Warszawa Józefów). Szczególne wyrazy uznania należą się Monice Sinicy i pozostałym członkom RTC Warszawa Śródmieście, którzy organizacyjnie wspomagali Warszawski Klub Rotariański.

Całkowity dochód z imprezy wesprze długoterminową wymianę młodzieżową (sztandarowy projekt WKR) oraz pomoże w uruchomieniu matching grantu na wyposażenie przychodni leczniczo-rehabilitacyjnej w domu opieki w Konstancinie. Ponadto klub już myśli, jak zdobyć fundusze na uruchomienie kolejnego projektu – wyposażenie polskich szkół na Wschodzie w sprzęt komputerowy.

Wojciech Brochwicz-Lewiński

JELENIA GÓRA

CZARTER RC JELENIA GÓRA KARKONOSZE

28 października do grona klubów Rotary w Polsce dołączył kolejny – RC Jelenia Góra Karkonosze. Podczas uroczystości czarterowych insygnia klubowe i dzwon wręczył prezydent klubu założycielskiego RC Lublin Centrum Staszek Gil. Oprócz wielu reprezentantów z Lublina na uroczystości gościli także prezydenci i delegacje z 29 klubów z Danii, Czech, Niemiec, Ukrainy i Polski, a wśród nich DG Wojciech Czyżewski, PDG z Danii Torben Folmer Bech, PDG z Polski – Andrzej Ludek i Jan Wrana, PDG z Ukrainy – Pavlo Kashkadamov, gubernator elekt – Andriy Bahanych oraz gubernator nominat – Tadeusz Płuziński.

Organizatorzy imprezy postawili poprzeczkę bardzo wysoko, o czym świadczyły jednolite mundurki ozdobione aplikacją z nazwą nowego klubu i jego godłem, w których wystąpili członkowie RC Jelenia Góra Karkonosze. Jednak wydarzeniem, które wywołało największe poruszenie na sali, była premiera dwóch krótkich filmów na temat „Co znaczy być rotarianinem". Ich polskie wersje językowe opracowali Andrzej Ludek i Piotr Pajdowski. Podczas czarteru mogliśmy także wysłuchać wykładu pod zaczerpniętym od Osieckiej i Kofty tytułem „Pamiętajcie o ogrodach… i lasach". Dr Bogdan Szumowski mówił w nim na temat lasów i ich wpływu na nasze zdrowie.

Z planów na początek działalności RC Jelenia Góra Karkonosze wiele jest już w trakcie realizacji, jak np. poważne przedsięwzięcie w walce z gruźlicą (więcej na str. 10). Inne projekty obejmują organizację: „alpejsko-karkonoskich" zawodów narciarskich połączonych z biesiadą rotariańską (20 stycznia 2007), I Rotariańskiego Turnieju Szachowego z udziałem mistrzów międzynarodowych z kraju i z zagranicy (1–3 maja 2007) oraz Rotariańskiego Rajdu Karkonoskiego samochodów terenowych (na przełomie sierpnia i września 2007 r.).

Leszek Morawski

Prezydent RC Jelenia Góra Karkonosze Radosław Pluciński prezentuje kartę czarterową

PDG Jan Wrana przypina znaczek Rotary Małgorzacie Czajkowskiej

WROCŁAW

TRZECI KLUB ROTARACT WE WROCŁAWIU

21 października 2006 r., w 10. rocznicę powstania RC Wrocław Centrum, podczas uroczystego bankietu ogłoszono wiadomość o utworzeniu nowego Klubu Rotaract. Inicjatorem klubu jest Tomasz Abel, absolwent Politechniki Wrocławskiej, pracujący obecnie w branży budownictwa specjalistycznego. Regularne spotkania klubu odbywają się w każdy czwartek o godzinie 19 w Hotelu Holiday Inn przy ul. Piłsudskiego 49/57. Choć klub dopiero się narodził, 12-osobowa grupa wchodząca w jego skład już planuje swe pierwsze akcje. A my wszyscy z niecierpliwością czekamy na kolejny czarter we Wrocławiu.

Piotr Duszeńko, RTC Wrocław Panorama

SZCZECIN

TYM RAZEM DLA DZIECI

Od 2002 r. RC Szczecin Center zebrał na rzecz dzieci sprzęt medyczny o wartości 120 tys. zł. Ostatnia pomoc została skierowana do małych pacjentów pozostających pod opieką szczecińskiego hospicjum. 9 listopada hospicjum to otrzymało asystor kaszlu, materace przeciwodleżynowe i ciśnieniomierze. Pieniądze na ten cel zebrano jeszcze w maju podczas balu charytatywnego, kiedy to dobrą wolą wykazało się 200 osób.

Gościem specjalnym na uroczystości oficjalnego przekazania sprzętu był DG Wojciech Czyżewski. To właśnie on wraz z prezydentem RC Szczecin Center Ewą Bieganowską przekazali sprzęt na ręce dr Marioli Lembas-Sznabel.

Agnieszka Krusikiewicz, RC Szczecin Center

Wojciech Czyżewski w otoczeniu członkiń RC Szczecin Center

SZCZECIN

RC SZCZECIN POMERANIA SZCZEPI PRZECIW GRYPIE

Dr Andrzej Puchalski w akcji

Członkowie RC Szczecin Pomerania. Od lewej: Alex Nielsen, Kasia Kowalczyk, dr Andrzej Puchalski (obecny prezydent) oraz Phil Brooks (prezydent elekt)

Począwszy od soboty 14 października członkowie RC Szczecin Pomerania szczepią wychowanków podszczecińskich domów dziecka przeciwko grypie. Jest to coroczna jesienna akcja, którą przeprowadzają już od pięciu lat. Oprócz członków klubu do akcji włączają się także zaprzyjaźnieni lekarze, którzy badają dzieci i czuwają nad bezpieczeństwem szczepień.

Dzieci dzielnie i chętnie poddają się szczepieniom, które odbywają się w atmosferze zabawy i współzawodnictwa „o uśmiechniętą buzię podczas szczepienia". A że zaszczepić trzeba wszystkich, czasem okazuje się, że dzieci są dzielniejsze niż ich wychowawcy.

Korzyści z przeprowadzonej akcji są ogromne. To przede wszystkim większa odporność dzieci na wszelkie zaziębienia i infekcje oraz idące za tym oszczędności związane z zakupem leków. Trzeba też pamiętać, że grypa to również powikłania, które mogą pojawić się nawet po kilku latach, takie jak bardzo groźne pogrypowe zapalenie wsierdzia oraz choroby nerek i stawów.

W tym roku klub zaszczepi ponad 400 wychowanków domów dziecka.

Rotary Klub Szczecin Pomerania istnieje od 2002 r. i w tym czasie dokonał wielu wspaniałych akcji: obdarował ponad 90 niepełnosprawnych osób z terenu Szczecina nowymi wózkami inwalidzkimi, brał udział w remoncie szkoły dla dzieci autystycznych, ma pod swoją stałą opieką dwa domy dziecka oraz świetlicę socjoterapeutyczną, dla której zakupił m.in. komputer. Wydarzeniem roku 2006 były dwa projekty dla szczecińskiej służby zdrowia: przekazanie aparatury do operacji laparoskopowych, a także wartego 160 tys. zł inkubatora transportowego dla przedwcześnie urodzonych niemowląt.

W najbliższych miesiącach członkowie RC Szczecin Pomerania mają w planach zakupienie inkubatora dla przedwcześnie urodzonych dzieci dla szpitala w Szczecinie-Zdrojach. Zakup ten sfinansowany będzie w całości ze środków własnych klubu.

Ewa Kwiatkowska, RC Szczecin Pomerania

JELENIA GÓRA

WALKA Z EPIDEMIĄ GRUŹLICY NA UKRAINIE

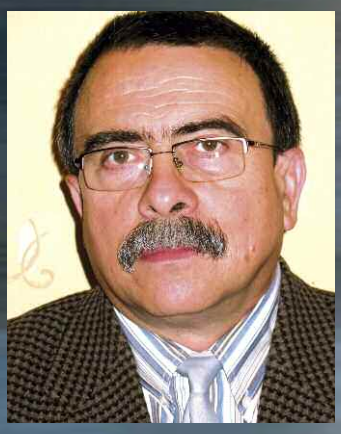

Przewodniczący i koordynator akcji zwalczania gruźlicy Adam Czajkowski

W odpowiedzi na apel przewodniczącej Komitetu ds. Walki z Gruźlicą na Ukrainie Svitlany Kashkadamovej, zawarty w referacie wygłoszonym na seminarium RF w Łodzi, RC Jelenia Góra Karkonosze powołał 13 listopada 2006 r. specjalną komisję w tej sprawie. W skład komisji wchodzą: przewodniczący i koordynator akcji Adam Czajkowski oraz Małgorzata Czajkowska, Marek Bartosiewicz, Adam Nowaczyński i Jacek Węgrzynowski. Partnerami po stronie ukraińskiej są kluby ze Lwowa i Użgorodu.

Powołana komisja jest na etapie konkretyzacji programu pomocy i współpracy z Komitetem ds. Walki z Gruźlicą oraz poszukiwania partnerów po stronie zachodniej dystryktu. Na spotkania klubowe zapraszani są speakerzy – lekarze pulmonolodzy, których zadaniem jest przybliżenie problemu walki z tą groźną chorobą.

Członkowie komisji mają nadzieję, iż do akcji przyłączy się więcej klubów z naszego dystryktu. Wszelkie pytania dotyczące zarówno samej inicjatywy, jak i możliwości współpracy proszę kierować bezpośrednio do Adama Czajkowskiego (tel. +48 600 385 810, +48 75 755 00 31; e-mail: adam-czajkowski@o2.pl).

Adam Czajkowski

– Traktujemy to jak eksperyment, z wielką nadzieją, że on się powiedzie. Jeśli się spiszecie dobrze, to być może za rok znów Klub Rotary Świdnica-Wałbrzych wesprze was, byście mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania – mówił Edward Szywała do młodzieży, która po raz pierwszy odbierała rotariańskie stypendia edukacyjne.

Pomysł ufundowania stypendiów narodził się ponad pół roku temu. Rotarianie szukali młodzieży zdolnej, wybitnej, takiej, którą warto wspomóc materialnie. Z grona zgłoszonych wybrano ośmioro młodych ludzi, którzy przez cały rok szkolny otrzymywać będą po 200 złotych miesięcznie z przeznaczeniem na wydatki związane z przygotowaniem się do olimpiady przedmiotowej, zakupem instrumentu czy też z uczestnictwem w zawodach sportowych. Pięć stypendiów funduje klub, pozostałe trzy – Anna i Edward Szywałowie oraz Krzysztof Frąckowiak.

27 października młodzież stawiła się w hotelu Piast-Roman wraz z dyrektorami szkół i rodzicami. W imieniu gospodarzy powitał ich obecny prezes Klubu Rotary Krzysztof Frąckowiak. Dyplomy i symboliczne czeki wręczał wspólnie z Edwardem Szywałą oraz gościem szczególnym dla samych rotarian – DG Wojciechem Czyżewskim, któremu towarzyszył rotarianin Leszek Morawski.

Przez najbliższe miesiące z pomocy finansowej korzystać będą: Alicja Dzięcioł, licealistka z Zespołu Szkół nr 2 im. Hugona Kołłątaja w Wałbrzychu, Anna Gerus z Gimnazjum nr 2 w Świdnicy, Bernardetta Piskorowska z Gimnazjum nr 1 im. Zjednoczonej Europy, Debora Szymańska z Publicznego Gimnazjum w Walimiu, Łukasz Grabowski z Zespołu Gimnazjów nr 3 w Dzierżoniowie, Karol Chołody z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Żarowie, Marcin Ścisławski z Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych i Adham Omar z Gimnazjum nr 2 w Strzegomiu.

Mają różne pasje – nauki ścisłe, muzykę, sport. Chcą się rozwijać, biorą udział w konkursach i olimpiadach. Marcin, uczeń IV klasy technikum budowlanego, jest kolarzem. – *Jak nie jeździ, to biega* – dodaje dyrektor ZSB-E Krystyna Kowalonek. Marcin marzy o studiach na AWF. Jest duża szansa, że marzenie to się spełni. Ala uwielbia chemię i biologię i jest zwycięzczynią X Ogólnopolskiej Olimpiady o Żywieniu. Bernardetta gra na pianinie, śpiewa, nagrywa solową płytę i przygotowuje się do przeglądu piosenki w Dzierżoniowie. Nie stroni też od przedmiotów ścisłych.

Gimnazjalistka Ania Gerus interesuje się sportem, plastyką, uczy się ponadprogramowo języków obcych, ale w sferze swoich zainteresowań ma tak trudny przedmiot, jak fizyka. Pasją Łukasza jest chemia i także fizyka. Właśnie przygotowuje się do udziału we wrocławskim Forum Wynalazków Niekonwencjonalnych, na którym będzie miał swoją prezentację dotyczącą magnetyzmu. Karol jest z Żarowa i tam właśnie odkrył Teatr Bezdomny, gdzie szlifuje aktorski talent. Ale prócz tego gra na pianinie, lubi bardzo matematykę i informatykę.

– Chcemy wspierać tak wspaniałych, młodych ludzi jak wy, byście nie tylko osiągali dobre wyniki w nauce, ale rozwijali talenty, bo te talenty tu, w Polsce, są nam bardzo potrzebne – zaznaczał Edward Szywała. W imieniu wyróżnionych wystąpił Robert Wróblewski, dyrektor wałbrzyskiego Zespołu Szkół, który podkreślił, iż najczęściej pasje wyróżnionych uczniów dotyczą nauk ścisłych. A przecież na nich opiera się współczesny świat.

Beata Moskal-Słaniewska

ŚWIDNICA

WSPARLI PO RAZ PIERWSZY

Pamiątkowe zdjęcie rotarian wraz z nagrodzoną stypendiami uzdolnioną młodzieżą

Lesław Morawski, Wojciech Czyżewski oraz Edward Szywała podczas uroczystości wręczania stypendiów

Rotarianie i goście zgromadzeni podczas wręczania stypendiów

WROCŁAW

15-LECIE RC WROCŁAW

Walka rycerska nawiązująca do bitwy pod Grunwaldem

Stypendyści Rotary opowiadają po polsku o obchodach świąt narodowych w ich krajach. Na zdjęciu ze swoją nauczycielką języka polskiego Małgorzatą Sygit

W przeddzień święta narodowego, 10 listopada, wrocławski Klub Rotary zorganizował Wieczór Pieśni Patriotycznej. Mottem wieczoru był cytat z Pieśni Wajdeloty Adama Mickiewicza: „Płomień rozgryzie malowane dzieje, skarby mieczowi spustoszą złodzieje, pieśń ujdzie cało…". Impreza ta wpisała się w obchody 15-lecia istnienia ruchu rotariańskiego we Wrocławiu.

Ponad 150 zaproszonych gości i rotarian spotkało się w pięknych salach Starej Garbarni we Wrocławiu, gdzie w części oficjalnej pod kierownictwem Krzysztofa Milewskiego i Stefana Kowalczyka wystąpił amatorski chór Fermata z Przystronia w gminie Łagiewniki. W wykonaniu chóru usłyszeliśmy klasykę polskiej pieśni patriotycznej z otwierającą koncert „Bogurodzicą", natomiast w bogatym programie artystycznym zobaczyliśmy walkę rycerską nawiązującą do zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, a także scenę przekazania królowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie.

Przebywający we Wrocławiu zagraniczni stypendyści opowiedzieli o obchodach święta narodowego w ich ojczystych krajach. Usłyszeliśmy, jak obchodzi się święto narodowe w Australii, na Tajwanie, w Meksyku, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Studenci przygotowali swoje wystąpienia w bezbłędnym języku polskim, pomimo krótkiego pobytu w Polsce trwającego niecałe 3 miesiące. Wszystko to za sprawą uczącej ich języka polskiego w Liceum OLIMP prof. Małgorzaty Sygit.

Wszyscy uczestnicy wieczoru wzięli udział w konkursie na wykonanie pieśni patriotycznej. Jury w osobach prof. Bala i jego żony miało niezwykle trudne zadanie ze względu na wyrównany poziom prezentowany przez wykonawców. Mimo to obiektywnie i wszechstronnie oceniło nie tylko zdolności wokalne, ale także inwencję twórczą w zakresie aranżacji, strojów z epoki i ekspresji wykonania. Zespoły liczyły po 10 osób, a I miejsce przypadło nieformalnej grupie wokalnej „Lutnia Oporowska", która wykonała pieśń z czasów powstania listopadowego pt. „Jeszcze jeden mazur dzisiaj". Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc otrzymali smakowitego pieczonego indyka.

Pomysłodawcą i reżyserem całego przedsięwzięcia była Elżbieta Wronecka.

Krzysztof Wronecki

LUBLIN

ECHA WIZYTY PREZYDENTA BOYDA W POLSCE

Wizyta w szkole Paula Harrisa

Obecnie możemy się przekonać, jak ważna i udana była wrześniowa wizyta prezydenta RI Billa Boyda w Polsce (patrz: *Podbili nasze serca,* „R/GR" nr 1/2006). Otóż chyba po raz pierwszy na stronie www.rotary.org w dziale „Dziennik Podróży Billa" (Bill's Travelogue) wizycie w naszym kraju poświęcono wyjątkowo dużo miejsca w porównaniu z pobytami w innych krajach, a jej przebieg został zilustrowany aż czterema zdjęciami. W notatce tej prezydent Boyd szczególnie miło wspomina odwiedziny w szkole Paula Harrisa (na zdjęciu w obiektywie Zbigniewa Miazgi) oraz koncert, którego wykonawcami byli jej uczniowie. Pisze także o zwiedzaniu obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Gdyby nie szybkie przesłanie informacji oraz zdjęć na adres asystentki prezydenta RI Lindy Odegard w sposób zalecany przez Rotary w przypadku organizacji takich wizyt, publikacja na oficjalnej stronie Rotary International nie byłaby najprawdopodobniej możliwa.

Gratulujemy sukcesu!

Redakcja

KOŁOBRZEG

MIKOŁAJKI W KOŁOBRZEGU

RC Kołobrzeg już po raz czwarty zorganizował Mikołajki dla dzieci z terenu powiatu kołobrzeskiego. Corocznie w imprezie tej uczestniczy około 350–400 dzieci, którym paczki wręcza „Święty Mikołaj". Członkowie RC Kołobrzeg organizują w trakcie zabawy różne konkursy i gry z nagrodami. W tym roku zwyciężyła grupa dzieci z Górawina (gmina Rymań), która główną nagrodę zawiozła do swojej świetlicy wiejskiej.

Największą radość organizatorom sprawia widok, jak szczerze potrafią się cieszyć dzieci z paczek oraz gier i zabawy, dlatego też niewątpliwie w przyszłym roku zorganizujemy kolejne Mikołajki.

Oprócz zabawy mikołajkowej nasz klub corocznie organizuje także imprezę z okazji Dnia Dziecka.

Henryk Boroń, RC Kołobrzeg

Zwycięzcy głównej nagrody w konkursie grupowym – dzieci z Górawina w gminie Rymań

WARSZAWA

SZUKAMY PAMIĄTEK

Niedługo minie 18 lat od powrotu Polski do Rodziny Rotariańskiej, w tym już 10 lat działalności „u siebie", czyli we własnym dystrykcie. Stąd zaczyna się prawdziwy wysyp jubileuszy 15-, 10- czy 5-lecia poszczególnych klubów, a w trakcie przygotowań zazwyczaj okazuje się, że zadbaliśmy o wiele spraw, ale nie o dokumenty, zdjęcia i inne pamiątki z początkowych okresów działalności.

Dotyczy to także naszego „nestora", czyli Warszawskiego Klubu Rotariańskiego (WKR), który od dawna czynił starania, aby uporządkować swe archiwa. Za prezydentury Krzysztofa Staniszewskiego (2005–06) zdobył się nawet na zatrudnienie profesjonalnej archiwistki. Dotarcie oraz odzyskanie pamiątek i dokumentów z działalności RC Warszawa w okresie międzywojennym jest szczególnym wyzwaniem m.in. dlatego, że prezydent RI Carl-Wilhelm Stenhammar oficjalnie uznał ciągłość działalności tego klubu.

I właśnie w WKR doszło ostatnio do wyjątkowo sympatycznego wydarzenia. Za odnalezienie i przekazanie tablicy informującej o miejscu spotkań WKR Adam Głuszcz (RC Warszawa Józefów) otrzymał podziękowania od prezydenta Pawła Grotowskiego i członków klubu.

Po swym czarterze w 1989 r. wzorem klubów sponsorujących WKR wykonał cztery takie tablice z brązu w celu rozmieszczenia ich w hotelach warszawskich, aby informowały podróżujących rotarian o tym, że w Polsce działa już pierwszy klub i gdzie się spotyka. Niestety, tablice te szybko zniknęły, a przekazana przez Adama jest pierwszą i jedyną, jaka się do tej pory odnalazła. Najbardziej wzruszony był Józef Jakubiec, który osobiście uczestniczył przy ich wykonywaniu.

To wydarzenie dla WKR było okazją do ponowienia apelu do wszystkich obecnych i byłych członków Rotary o staranne przejrzenie archiwów domowych, zwłaszcza pod kątem odnalezienia zdjęć z życia klubów oraz biuletynów, które poszczególne kluby wydawały w swej historii. Mogą to być zdjęcia zrobione w trakcie wspólnych imprez, wizyt w innych klubach, a także biuletyny, jakie wręczali nam gospodarze w trakcie takich wizyt.

Innymi słowy, sprawdzajmy, co zachowało się w naszych zbiorach i czy te pamiątki nie okażą się wyjątkowo cenne dla innego klubu. Każdy taki gest zwiększa szanse, że ktoś znajdzie jakąś miłą pamiątkę dokumentującą historię naszego klubu, a jednocześnie (a może przede wszystkim) działalność Rotary w naszym kraju.

Wojciech Brochwicz-Lewiński

3-H
recepta na sukces

Jenny Llakmani

W wioskach dookoła Cluj Napoca w rumuńskiej Transylwanii kluby Rotary i Heifer International zasiały ziarenko partnerstwa, które będzie przynosić efekty przez następne lata. Projekt nazwany „Farmerzy Karmią Dzieci" zakłada przekazywanie zwierząt lokalnym rolnikom, którzy w zamian oddają pierwsze potomstwo tych zwierząt innym rolnikom. Część tego daru w postaci mleka czy jajek przekazywana jest dzieciom w lokalnych szpitalach, szkołach i sierocińcach. Grant 3-H („Głód – Zdrowie – Humanitaryzm") Fundacji Rotary pomaga zrealizować ten projekt.

Delektuj się

Projekt „Farmerzy Karmią Dzieci" kwitnie z korzyścią dla najmłodszych, które najbardziej potrzebują pomocy, jaką on niesie.

Z farmy na stół

Garry Parrish, członek klubu Rotary w Little Rock, w stanie Arkansas, USA, był świadkiem wdrażania programu. – To niewiarygodny projekt – mówi. – Korzyści z dodawania mleka do diety dzieci można zaobserwować nie tylko u nich samych, ale i w ich całych rodzinach. Sukces na tym się nie kończy. – Każdy spośród ponad 200 rolników zaangażowanych w przedsięwzięcie zwrócił więcej niż to, do czego był zobligowany umową i nie widzę, żeby na tym się skończyło.

Dzień w polu

W tej części Rumunii, w której większość rolników uprawia tylko tyle, aby utrzymać swoje rodziny, dawne techniki pracy nigdy nie zostały zaniechane. I chociaż posiadanie dóbr w takiej ilości, jaką można sprzedać pomaga, posiadanie takiej, jaką można rozdać daje poczucie dumy i odpowiedzialności za rodaków. – *Ktokolwiek do mnie przyszedł, dostał mleko* – mówi Petru Spacic (dojący krowę, podczas gdy jego synowie pracują w polu).

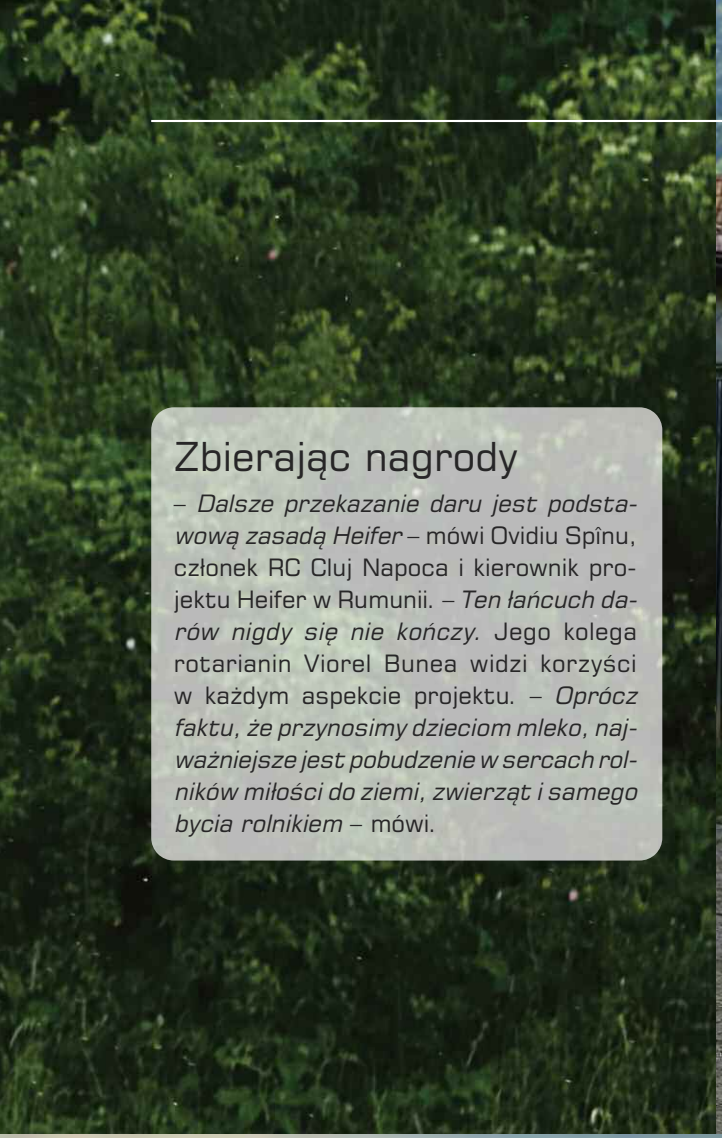

Zbierając nagrody

– *Dalsze przekazanie daru jest podstawową zasadą Heifer* – mówi Ovidiu Spînu, członek RC Cluj Napoca i kierownik projektu Heifer w Rumunii. – *Ten łańcuch darów nigdy się nie kończy.* Jego kolega rotarianin Viorel Bunea widzi korzyści w każdym aspekcie projektu. – *Oprócz faktu, że przynosimy dzieciom mleko, najważniejsze jest pobudzenie w sercach rolników miłości do ziemi, zwierząt i samego bycia rolnikiem* – mówi.

Zdjęcia: Alyce Henson

15 lat Rotary w Poznaniu

Wojtek Kasprzak, RC Poznań

Niewidome dzieci w Owińskach wsiadają do ufundowanego mikrobusu

RC Poznań jako trzeci w Polsce otrzymał Kartę Klubu. Od samego początku, tj. od 19 stycznia 1991 r., rozwijał się bardzo dynamicznie, osiągając szybko liczebność ponad 40 członków. Początkowo większość w klubie stanowili pracownicy naukowi z różnych dziedzin. Jednak wkrótce dołączyli wybitni liderzy biznesu, przedstawiciele wolnych zawodów i rzemiosła oraz szefowie dużych państwowych i prywatnych firm. W pierwszych latach działalności kontakty zagraniczne ograniczały się głównie do klubów zaangażowanych w powstanie poznańskiego klubu (Munster-St. Moritz oraz Heerenveen). Jednak wkrótce znacznie się poszerzyły, szczególnie dzięki zaangażowaniu się klubu w zdobywanie matching grantów (MG).

Rotarianie rozwożą paczki świąteczne do zasłużonych poznaniaków

Idea Rotary dotarła do Poznania pod koniec lat 80. XX w. W tym samym czasie Instytut Medycyny Uzdrowiskowej, któremu szefował prof. Gerard Straburzyński, nawiązał kontakt z prof. Rainhardem Fricke, rotarianinem z Munster, natomiast Włodimierz Fiszer i Zbigniew Młynarek – profesorowie z poznańskiej Akademii Rolniczej – z holenderskim rotarianinem Arie van den Bergiem z Heerenveen. Te dwa nieznające się wcześniej poznańskie ośrodki spotkały się przy dopingu Gunara Fjellandera, specjalnego wysłannika szwedzkiego dystryktu 329, w ramach którego polskie Rotary raczkowało.

Początki nie były trudne

W swoich zadaniach rotariańskich klub skupił się początkowo na pracy na rzecz swojego środowiska. Ze środków zdobytych przez organizowanie imprez o charakterze charytatywnym finansowano projekty odpowiadające na doraźne potrzeby mieszkańców miasta, takie jak np. zakup wózka inwalidzkiego czy aparatury dla szpitala itp. Powstały też wieloletnie projekty – np. od 14 lat klub codziennie funduje szklankę mleka każdemu dziecku jednej z poznańskich szkół podstawowych (inicjatywa Henia Helaka). Ponadto około 20 zasłużonych dla miasta samotnych ludzi otrzymuje na Wielkanoc i Boże Narodzenie paczkę ze smakołykami (inicjatywa byłego prezydenta Poznania Andrzeja Wituskiego).

Ktoś kiedyś powiedział, że Rotary to wielki kosz możliwości, z których klub może wybierać. W pierwszych latach pracy bardzo spodobał się nam w tym koszu program wymiany młodzieży. Program nabrał w naszym klubie szczególnych rumieńców, kiedy zajął się nim Ryszard Matuszewski. Dzięki działaniom prywatnego liceum, którego jest szefem, przez rok w poznańskich rodzinach gościło ponad 50 nastolatków z całego świata, ucząc się w tym liceum. Tyle samo poznańskich dzieci wyjechało na rok do USA i Kanady.

Jesteśmy aktywni

W połowie lat 90. zaczęliśmy się bliżej zapoznawać z możliwościami Fundacji Rotary. Szczególnie zainteresowały nas programy związane ze zdobywaniem MG. Początkowo jedynie odpowiadaliśmy pozytywnie na propozycje współpracy z klubami zagranicznymi, sami finansowo partycypowaliśmy skromnie. Szybko jednak postanowiliśmy wystąpić z własną inicjatywą MG. Owoce naszej pracy przeszły wszelkie oczekiwania. Poza macierzystymi klubami zaprzyjaźniliśmy się z klubami rotariańskimi: Winston Salem w Północnej Karolinie, Honolulu na Hawajach w USA, a także Edmonton w Kanadzie, Nesbru w Norwegii, Reutlingen-Tubingen w Niemczech, Freiburg-Sense w Szwajcarii oraz Canberraw w Australii. Zaowocowało to m.in. ufundowaniem specjalistycznych samochodów dla czterech ośrodków dla dzieci z Poznania i okolic. W wielu innych przeprowadziliśmy kompleksowe remonty oraz zakupiliśmy specjalistyczny sprzęt medyczny. Natomiast kilka wiejskich szkół wyposażyliśmy w komputery. Jednym z ostatnich pionierskich projektów było kompleksowe wyposażenie sali rehabilitacyjnej szkoły dla dzieci specjalnej troski. Wspomniane działania to jedynie te najbardziej spektakularne. W akcje te – na łączną kwotę 4 mln zł – zaangażowani byli wszyscy członkowie klubu, a w szczególności Andrzej Hofman i Paweł Sobaszkiewicz, którzy nie tylko zdobywali pieniądze, ale także poszukiwali partnerów za granicą.

Jednym z ważnych celów Rotary jest wzajemne poznawanie i wzmacnianie przyjaźni na płaszczyźnie międzynarodowej. Realizowaliśmy go, biorąc udział w licznych programach GSE zarówno w charakterze gospodarzy, jak i wyjeżdżając (np. do USA, kiedy grupę GSE poprowadził prof. Jacek Fisiak, jeden z najbardziej znanych i poważanych europejskich anglistów). Organizowaliśmy też międzynarodowe imprezy rotariańskie, z których najlepiej wspominane jest Polsko-Niemieckie Spotkanie w Gnieźnie, w którym uczestniczyło kilkaset osób.

Uśmiechnięty Mareczek, będący pod opieką Zakładu Paliatywnego dla Dzieci w Poznaniu, żyje dzięki ufundowanemu respiratorowi

Coraz więcej rotarian

Klub włączał się też bardzo aktywnie w życie naszego dystryktu. Byliśmy organizatorami i gospodarzami wielu ogólnopolskich spotkań dystryktalnych, chociażby ostatniego PETS. Ponadto kilku z nas było i jest bardzo czynnymi liderami komisji międzynarodowych. Jednak jednym z najważniejszych zadań, które postawiliśmy przed sobą, jest budowanie nowych klubów rotariańskich. Pierwszym, przed ponad 10 laty, był klub w Wolsztynie, a zaraz potem w Kościanie oraz Szamotułach. W ostatnich latach przyszedł czas na

Poznań. Przed kilkoma laty z byłym wojewodą poznańskim Marianem Królem zaangażowaliśmy się w organizację klubu w podpoznańskim Puszczykowie. Entuzjastów Rotary znaleźliśmy tam m.in. w burmistrzu Januszu Napierale oraz Arkadym-Radosławie i Marku Fiedlerach, synach wybitnego pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera.

Drugi poznański klub – RC Poznań Starówka powstał dzięki inicjatywie Macieja Wielgosza, który przeszedł do nas z RC Toruń. Był on znakomitym członkiem naszego klubu, dlatego z mieszanymi uczuciami namawialiśmy go, żeby swoje liczne zawodowe i przyjacielskie kontakty wykorzystał do budowy nowego klubu, którego ostatecznie został czarter-prezydentem. Widoczne są w Poznaniu liczne inicjatywy rotarian z tego klubu, m.in. prof. Michała Wojtalika, szefa Kliniki Kardiochirurgii Dziecięcej. W klubie tym znalazła też finał nasza inicjatywa pomocy w powstaniu jednego z pierwszych

Adam Smorawiński z żoną Renią w swoim muzeum myśliwskich trofeów

w Polsce klubów Rotaract. Jednym z liderów narybku Rotary był przed 10 laty licealista Adam Szyszka, obecnie doktorant UAM i aktualny prezydent RC Poznań Starówka.

Indywidualne sukcesy

Oprócz wspólnie wypracowanych sukcesów jesteśmy także dumni z tych indywidualnych, np. Adama Smorawińskiego, rajdowca i importera samochodów, osiągającego największe zaszczyty i trofea myśliwskie m.in. w Afryce i Azji. W celu ich ekspozycji ufundował pod Poznaniem unikalne w Europie Muzeum Myślistwa. Inny nasz kolega – Michał Bogajewicz oprowadzał już niejedną rotariańską grupę po swojej znanej w Europie pracowni historycznych powozów konnych w Pniewach. Kilku naszych lekarzy – Antoni Pruszewicz, Maciej Gembicki i Witold Szyfter to międzynarodowe sławy. Z dumą widzimy ich kliniki na najwyższych miejscach w rankingach.

Jest jeszcze jedna idea Paula Harrisa, która znakomicie sprawdza się w naszym klubie – szacunek, przyjaźń i zrozumienie ludzi różnych zawodów. Nie zrozumie tego ten, kto nie widział przyjacielskiej rozmowy wybitnego uczonego, chemika, członka władz PAN, prof. Bogdana Marcińca z Olkiem Tecławem – jednym z najlepszych poznańskich rzemieślników, fundatorem cateringów dziesiątków naszych rotariańskich imprez, albo prof. Andrzeja Korzeniowskiego – lidera naukowej logistyki ze Zbyszkiem Strzałkowskim, znawcą elektroniki audiowizualnej.

I starsi, i młodsi...

Staramy się być optymistami i śmiało patrzeć w przyszłość. Jednak, jak wszyscy, przeżywamy ciężkie chwile. Widać w statystykach, że jest nas znacznie mniej niż niedawno. Z ponad 60-osobowej grupy wielu z nas zwłaszcza w ostatnich latach odeszło do lepszego świata. Chociaż... nasz najstarszy członek, sędzia Tadeusz Świt, dobiega dziewięćdziesiątki.

Na szczęście przychodzą do nas nowi – niezbyt szybko, bo wybieramy starannie. Jednym z narybku sprzed kilku lat jest świetny artysta fotograf Wojtek Guzikowski (autor zdjęcia na okładce). Dzięki niemu mamy wspaniałą artystyczną dokumentację naszych działań. Wpisał się tak dzielnie w ideę Rotary, że wybraliśmy go na prezydenta elekta.

Obecnie mamy też problem z miejscem spotkań. Nasze dotychczasowe miejsce spotkań – hotel Polonez – ulega likwidacji. Na dodatek właściciel nowego miejsca musi nas przyjąć wraz z dwoma wielkimi gablotami, wykonanymi przez artystę wyposażenia wnętrz Wojtka Górskiego. Mamy w niej chyba największą w kraju kolekcję rotariańskich pamiątek i bannerów – ponad tysiąc. Bez tych pamiątek nigdzie się nie ruszymy!

Nie wymieniłem nawet połowy członków naszego klubu. Każdy z pozostałych zasłużył co najmniej na stronę. Niech mi wybaczą. Rodzajem nagrody niech będzie życzenie, że muszą w dobrym zdrowiu doczekać wspomnień za 5 i 10 lat.

Zdjęcia: Wojciech Guzikowski

Alfabet Fundacji

Tekst: Vanessa N. Glavinskas, Jerzy Korczyński, Jenny Llakmani, Nina Mandell, Tiffany Woods

Co roku listopad w Rotary jest miesiącem, w którym kluby szczególną uwagę poświęcają Fundacji Rotary. Dzięki niej urzeczywistniamy rotariańską wizję budowy lepszego świata, co jest jej misją od czasu założenia Fundacji. Obecnie dzięki hojności rotarian możliwa jest realizacja zadania budowy lepszego jutra poprzez przedsięwzięcia humanitarne i edukacyjne. Zapraszamy do zapoznania się z wytycznymi, według których Fundacja wspiera działania na rzecz tworzenia porozumienia pomiędzy ludźmi dobrej woli i pokoju na naszym globie. Przedstawiamy więc alfabet Fundacji, przeczytajcie od A do Z.

Arch C. Klumph

Znamy go jako ojca Fundacji Rotary. Ale czy wiedzieliśmy, że w wieku 18 lat sam nauczył się grać na flecie i przez 14 lat grał z orkiestrą symfoniczną z Cleveland? Ponadto mówił płynnie po hiszpańsku, był weteranem wojny hiszpańsko-amerykańskiej i był spokrewniony z pisarzem Jamesem Fenimore Cooperem. Klumph był członkiem Hermit Club, stowarzyszenia aktorów amatorów, śpiewaków i muzyków, a kiedyś zwierzył się reporterowi, że zamieniłby swój sukces w biznesie na karierę w muzyce. – *Moje serce jest pochłonięte muzyką, a głowa interesami.* – mówił. – *Chciałbym, żeby moje serce kierowało moim życiem.*

W 1911 r. Arch został założycielem RC w Cleveland, a w roku 1916–17 pełnił funkcję prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Klubów Rotary (dzisiaj znanego jako Rotary International). Przyczynił się także do wprowadzenia dystryktów, utworzenia biur gubernatorów i organizowania dorocznych konferencji dystryktu. Jego najważniejszym osiągnięciem było utworzenie w 1917 r. funduszu darowizn na rzecz czynienia dobra na świecie. Kilka miesięcy po powstaniu funduszu na jego konto wpłynął pierwszy datek – 26,50 USD z RC z Kansas City w stanie Montana w USA.

Benefactorzy

Benefactorem, czyli Darczyńcą Fundacji Rotary jest każda osoba, która poinformuje FR na piśmie o tym, iż w swoim testamencie zrobiła zapis na rzecz Funduszu Stałego Fundacji lub też osoba, która bezpośrednio przekazuje dar na rzecz Funduszu w wysokości 1000 USD lub więcej.

Darczyńcą Fundacji Rotary jest m. in. DG Bill Patchett z RC Cobourg w Ontario w Kanadzie. Do pójścia w swoje ślady przekonał około 400 osób. Według Patchetta o wyjątkowości Funduszu decyduje jego filozofia. Fundusz inwestuje datki, a na finansowanie projektów humanitarnych, stypendiów i wymiany grup studyjnych wykorzystuje jedynie odsetki.

Chulalongkorn

Richelieu Allison, który urodził się w Liberii, wie, co wojna może wyrządzić krajowi. Przesiedlany w wyniku wojny domowej widział jak walczące ze sobą frakcje rekrutują dzieci jako żołnierzy oraz wykorzystują dziewczęta jako seksniewolnice. Sprzeciwiając się tym nadużyciom, został aktywistą i pracował w obronie praw dzieci oraz w celu rozbrojenia dziecięcych armii. Dziś jest dyrektorem regionalnym West African Youth Network, która zachęca młodych ludzi do przywracania pokoju i praw człowieka w Afryce Zachodniej.

Allison był studentem Rotary pierwszego rocznika studiów dotyczących pokoju i rozwiązywania konfliktów na Uniwersytecie Chulalongkorn w Bangkoku w Tajlandii. Ten 3-miesięczny program ukończył we wrześniu. Ufundowane częściowo przez Fundację studia oferują stypendia dla specjalistów, którzy uczą się, jak zapobiegać i rozwiązywać konflikty oraz zapewniać pokój na świecie. Co roku odbywa się dwukrotny nabór 30 uczestników na studia.

– *Te studia były brakującym ogniwem w moim pragnieniu, aby wspierać rozwiązywanie licznych problemów występujących w moim regionie* – mówi Allison. – *Planuję wykorzystać umiejętności, które tutaj zdobyłem, aby wśród społeczności szkolić młodych ludzi, którzy będą służyć, pracując na rzecz pokoju.*

Fundacja Rotary

Darczyńcy darów wielkich

Elsie Matthews, członek honorowy RC Alamogordo w stanie Nowy Meksyk w USA, stara się co roku wesprzeć zarówno Fundusz Stały, jak i Roczny Fundusz Programów kwotą w wysokości przynajmniej 5000 USD. Do tej pory przekazała ponad 100 tys. USD. Dzięki swojej hojności Matthews otrzymała tytuł Głównego Darczyńcy, który małżeństwa oraz pojedyncze osoby zdobywają, jeśli przekażą przynajmniej 10 tys. USD na rzecz Fundacji. Istnieje 6 poziomów tytułu Głównego Darczyńcy, a najwyższy jest wyrazem uznania dla tych, którzy przekażą przynajmniej 1 mln USD. Elsie dowiedziała się o Funduszu Stałym i Rocznym Funduszu Programów dzięki udziałowi w konwencjach i z przemówień swojego męża Dicka – gubernatora dystryktu i członka RC Alamogordo. Zdała sobie sprawę, że fundusze są konieczne, aby kontynuować pracę Fundacji na całym świecie, zatem od 1999 r., po śmierci Dicka, zaczęła corocznie wspierać każdy z nich.

Edukacja dzięki GSE

Susan Gavin, pochodząca z obszaru Chicago, spędziła 4 tygodnie w Osace, w Japonii, gdzie mieszkając u jednej z tamtejszych rodzin, obserwowała gejsze uczące się tradycyjnego tańca, odwiedziła dwóch byłych zapaśników sumo, zwiedziła rafinerię ropy naftowej, fabrykę tekstyliów i wydawnictwo.

Gavin, która pracuje w wydawnictwie, uczestniczyła w GSE, czyli wymianie grup studyjnych, programie Fundacji, który pozwala specjalistom w wieku 25–40 lat doświadczyć innej kultury i zobaczyć, jak ich własny zawód jest wykonywany za granicą. Działa to następująco: dystrykt Rotary wysyła grupę składającą się z lidera i 4 nierotarian na 4–6 tygodni do dystryktu w innym kraju. Następnie goszczący dystrykt przysyła swoją grupę do dystryktu, którego przedstawicieli wcześniej gościł. Fundacja opłaca przelot, a lokalni rotarianie zapewniają pobyt u siebie – zakwaterowanie, wyżywienie oraz pokrywają wydatki związane z podróżowaniem w obrębie ich dystryktu.

– *Poczułam się taka szczęśliwa, mogąc jako osoba dorosła doświadczyć wymiany takiej jak ta* – mówi Gavin. – *To jest niezwykłe móc uczestniczyć w wymianie grup studyjnych w przypadku kogoś, kto właśnie rozpoczął swoją karierę zawodową. Zostało zasiane nasionko, jak mogę w przyszłości połączyć moją pasję wynikającą z tego, co robię, z fascynacją Japonią.*

Abyś i Ty mógł aplikować w celu przewodzenia grupie, wypełnij formularz na: www.rotary.org/foundation.

Finanse Fundacji

Ciekaw jesteś, jak Fundacja inwestuje i wykorzystuje twoje datki? Sprawdź zatem jej raporty roczne oraz skontrolowane sprawozdania finansowe na www.rotary.org/foundation, z których można dowiedzieć się o pasywach, dochodach, podziale aktywów i przepływie gotówki netto. Czy wiedziałeś o tym, że w roku 2004–05 Fundacja przeznaczyła 94,5 mln USD na program PolioPlus, programy edukacyjne i granty humanitarne? Jeśli nie odstraszają cię liczby, przejrzyj bilans fundacji.

Granty dla wolontariuszy

Dentysta Narayanan Mohan z RC Salem West w Indiach spędził miesiąc, wyrywając zęby i uzupełniając ubytki mieszkańcom zubożałego obszaru wschodniej Gwatemali. Raz w tygodniu pracował w wiejskiej, wspieranej przez rotarian klinice stomatologicznej, która bazuje jedynie na dentystach przyjeżdżających z zagranicy, aby pracować jako wolontariusze. Przez pozostałe dni tygodnia jeździł do odległych wiosek, aby zajmować się pacjentami.

Mohan mógł pomagać dzięki grantowi dla wolontariuszy otrzymanemu z Fundacji. Pokrywa on koszty podróży, zakwaterowania i wyżywienia, dzięki czemu ludzie mogą planować lub wykonywać projekty w innych krajach. Granty te, wcześniej znane jako granty indywidualne, wynoszą 3 tys. USD dla pojedynczych osób i 6 tys. USD dla grup składających się maksymalnie z 5 osób.

3-H

Dzięki grantowi Fundacji w wysokości 175 tys. USD, z którego skorzystali lokalni farmerzy w Rumunii, osierocone i chore dzieci jedzą przekazane przez nich jajka, mleko, cielęcinę i drób. Farmerzy wykorzystują grant na zakup wszystkiego – od karmy dla zwierząt do opakowań – co ma wpływ na zwiększenie produktywności ich gospodarstw. Ale jest jeden warunek: muszą przekazać część swoich produktów na rzecz szpitali dziecięcych, sierocińców i szkół dla osób niepełnosprawnych. Te 175 tys. USD zostało przekazane jako grant 3-H (Health, Hunger and Humanity, czyli Głód, Zdrowie i Humanitaryzm). Takie granty finansują duże, międzynarodowe projekty oddolne, które wpływają na poprawę zdrowia, łagodzą głód lub w inny sposób podnoszą jakość życia. Od 1978 r. Fundacja przyznała ponad 330 grantów o łącznej wartości 88 mln USD na projekty w 74 krajach.

Fundacja Rotary

Inwestycje

Jeśli jest coś, co sprawia, że Fundacja jest unikalna, to sposób zarządzania datkami rotarian na Roczny Fundusz Programów. Zamiast je wydawać od razu Fundacja inwestuje te środki przez 3 lata. Po tym czasie rozpoczyna rozdzielanie pieniędzy i wykorzystywanie uzyskanych odsetek.

Jak wspierać FR?

Zdecydowałeś się corocznie wspierać Fundację Rotary, ale masz kilka pytań i nie wiesz, do kogo się zwrócić? 160 pracowników Fundacji może odpowiedzieć na twoje pytanie. Aby uzyskać odpowiedź na pytania ogólne, możesz zadzwonić na bezpłatną (w Ameryce Północnej) linię obsługi klienta 866 976 8279 lub wysłać e-maila na adres: contact.center@rotary.org.

W dystrykcie 2230 kontaktuj się z Komitetem Dystryktu ds. Fundacji Rotary:

Przewodniczący Komitetu
Marian Jerzy Korczyński, RC Łódź
jerzykor@p.lodz.pl

Przewodniczący Podkomitetu ds. Alumnów
Sylwester Colonna-Walewski, RC Łódź
sylwek.walewski@poczta.fm

Przewodniczący Podkomitetu Datków Corocznych
Zbigniew Łazowski, RC Chełm
lazowski_broker@metronet.pl

Przewodniczący Podkomitetu Datków Stałych
Zbigniew Łazowski, RC Chełm
lazowski_broker@metronet.pl

Przewodniczący Podkomitetu Grantów
Janusz Potępa, RC Kraków Wawel
univel@ipl.net

Przewodniczący Podkomitetu Grupowej Wymiany Studentów
Elżbieta Puławska, RC Warszawa Łomianki
translet@pro.onet.pl

Przewodniczący Podkomitetu ds. Stypendiów
Janusz Koziński, RC Warszawa
lippolska@o2.pl, kozinki1@o2.p

Przewodniczący Podkomitetu PolioPlus
Cristiano Pinzauti, RC Warszawa Wilanów
cristiano.pinzauti@novandum.com

Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację

Jim Hunt z RC Elyria w stanie Ohio w USA od 1998 r. przekazuje pieniądze na Fundusz Programów Corocznych (Annual Program Fund). Powodem jest wiara w przedsięwzięcie Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację, które zachęca wszystkich 1,2 mln rotarian do przekazywania przynajmniej 100 USD rocznie na rzecz Funduszu, dzięki czemu możliwe jest finansowanie projektów humanitarnych i edukacyjnych oraz wymiany grup studyjnych.

Hunt jest zwolennikiem takich działań do tego stopnia, że na tablicy rejestracyjnej jego Hondy widnieje EREY (od ang. Every Rotarian Every Year). Ale dlaczego wspiera? – *Dla mnie jest to kombinacja rewanżu i zapewnienia przyszłości* – mówi. – *Sam byłem liderem jednej z grupowych wymian studenckich i to zmieniło moje życie. Zatem tu jest rewanż. Wpłata na przyszłość umożliwia dostęp do programu przyszłym rotarianom i nierotarianom.*

Luis Giay

Luis Giay jest w roku 2006–07 prezesem zarządu Fundacji. Ale co jeszcze o nim wiecie? Jeśli naprawdę chcecie poznać sekrety mężczyzny, zapytajcie jego żonę. Celia Elena Cruz, żona Luisa, twierdzi, że jest on wybitnym pianistą i doskonałym kucharzem oraz miłośnikiem samochodów wyścigowych. Rzeczywiście, ten Argentyńczyk jest prezydentem Arrecifes – oddziału Argentyńskiego Klubu Motoryzacyjnego. Jest także dyplomowanym księgowym, posiada własną firmę rachunkową i doradza krajowej organizacji skautów. Giay jest rotarianinem od 1961 r., w roku 1996–97 był prezydentem RI, brał udział w 34 konwencjach oraz jest członkiem RC Arrecifes.

Międzynarodowy Komitet PolioPlus

Podczas trzech corocznych spotkań Międzynarodowy Komitet PolioPlus zapoznaje się z danymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i U.S. Centers for Disease Control and Prevention (amerykańskie ośrodki kontroli zachorowań i prewencji) na temat aktualnego stanu zagrożenia chorobą paraliżu dziecięcego (polio) i strategii jego zwalczania. W czerwcu reprezentanci tych organizacji przekazali członkom komitetu informacje o przyczynach wzrostu liczby przypadków w Indiach. Aby ograniczyć rozprzestrzenianie się choroby, zasugerowali, aby dzieci szczepić zaraz po urodzeniu. Na każdym spotkaniu komitet jest informowany o funduszach PolioPlus i o tym, jak są one wykorzystywane. Następnie przeglądane są wnioski o granty zatwierdzone przez WHO i UNICEF, a wybrane propozycje przekazywane są do zatwierdzenia przez zarząd Fundacji Rotary. Komitet polecił, aby na rok 2005–06 zarząd zatwierdził ponad 20 mln USD na granty dla WHO i UNICEF-u na wsparcie działań w celu eliminowania polio. 9-osobowemu Komitetowi PolioPlus przewodzi Bob Scott, którego aktualni członkowie pochodzą z Kanady, Danii, Indii, Japonii, Nigerii, Tajlandii i USA.

Narodowe Dni Szczepień

Rotarianinowi z RC Simi Valley w Kalifornii w USA, Anilowi Gargowi, z pierwszej związanej ze szczepieniami dzieci wyprawy do Indii jedno dziecko szczególnie utkwiło w pamięci. Garg był w szpitalu i jakaś kobieta przenosiła obok niego maleńką dziewczynkę. Zacisnął policzki noworodka i wlał dwie krople szczepionki do jego ust. Szczepienie to było częścią projektu o nazwie Narodowe Dni Szczepień (NDS), kampanii mającej na celu zaszczepić wszystkie dzieci w wieku pięciu lat i mniej. NDS mogą odbywać się w ciągu jednego lub kilku dni. Rotarianie, pracownicy służby zdrowia i inni wolontariusze jeżdżą od domu do domu, aby podać doustną szczepionkę przeciwko polio, a także ustawiają budki, dokąd rodzice mogą przynieść swoje dzieci, aby je zaszczepić. Fundacja Rotary wspiera NDS głównie poprzez granty dla Światowej Organizacji Zdrowia, UNICEF-u i narodowych komitetów Rotary ds. PolioPlus, które wspólnie pracują nad zwalczaniem polio. Od tamtego

dnia w szpitalu w styczniu 2000 r. Greg brał udział w czterech innych NDS w Indiach i jednych w Nigerii.

Otwarte projekty

Terry Schaeffer z RC Ventura w stanie Kalifornia w USA, nie musiał nawet wychodzić z domu, aby pomagać szczepić dzieci przeciwko polio w Nigerii. Udało mu się to dzięki przekazaniu 1000 USD na projekt z Listy Projektów Otwartych – listy życzeń, na której znajdują się przedmioty niezbędne, aby propagować i przeprowadzać szczepienia przeciwko polio. Darczyńcy mogą określić projekt na liście, albo pozwolić partnerom Fundacji w zakresie PolioPlus zdecydować, na jaki cel przeznaczyć pieniądze. Na przeprowadzenie szczepień w Gwinei i Indiach do 15 września potrzebne było 2 268 464,89 USD. Pieniądze te przeznaczono m.in. na zakup rowerów – środka przemieszczania się osób przeprowadzających szczepienia podczas objazdów związanych ze szczepieniami, megafony do ogłaszania dostępności szczepionek, koszulki i fartuszki ułatwiające identyfikację wolontariuszy oraz banery i plakaty propagujące szczepienia. W Indiach za 250 USD można zakupić 70 koszulek, a w Gwinei za 530 USD – 10 megafonów. Do każdego przekazanego przez dystrykt lub pojedynczą osobę dolara Fundacja dokłada 50 centów.

Powiernicy

Stanowią grupę ekspertów z różnych dziedzin. Jeden jest dyrektorem generalnym firmy pakującej herbatę. Inny pracował jako sędzia śledczy. Kolejny założył szkołę dla dzieci niesłyszących w Tanzanii, a królowa Elżbieta II nadała mu tytuł szlachecki w 2003 r. Inny występował w Chicken Soup for the Voulnteer's Soul w 2002 r. Jeszcze inny był członkiem tajskiego parlamentu od 1969 do 2000 r.

To tylko kilku z 15 rotarian, którzy są członkami zarządu Fundacji Rotary w roku 2006–07. Członkowie zarządu spotykają się cztery razy w każdym roku rotariańskim i są mianowani przez prezydenta elekta na czteroletnie kadencje. Zatwierdzają granty i mają decydujący głos w kwestii budżetu Fundacji, celów gromadzenia funduszy i polityki programowej Fundacji.

Reconnections

Korespondentka Narodowego Radia Publicznego Linda Gradstein. Zdobywca nagrody Pulitzera i karykaturzysta David Horsey. Były wyższy komisarz ONZ do spraw uchodźców Sadako Ogata. Były przewodniczący Rezerwy Federalnej Paul Volcker. Co ci ludzie mają ze sobą wspólnego? Są to alumni Fundacji Rotary i można o nich przeczytać w Reconnections (z ang. wznowione połączenia) – biuletynie byłych stypendystów Rotary. Alumni Fundacji Rotary to byli stypendyści ambasadorscy, wyróżnieni nagrodą Rotary World Peace Fellow, uczestnicy projektu Peace and Conflict Studies, członkowie wymiany grup studyjnych i ich liderzy oraz zdobywcy grantów dla nauczycieli akademickich i wolontariuszy. Reconnections informuje o alumnach i ich działalności. Przeczytaj kilka artykułów z tego biuletynu na www.rotary.org.

Stypendia ambasadorskie

Melissa Skorka zdała sobie sprawę, że podczas stypendium ambasadorskiego realizowanego na uniwersytecie w Oxfordzie uczyła się tyle samo w klasie, co poza nią. Mieszkanka Roseville w stanie Kalifornia w USA skoncentrowana na ekonomii i polityce USA i krajów subsaharyjskich twierdzi, że ludzie z innych krajów pomogli jej zrozumieć, jak inni postrzegają Stany Zjednoczone. Stypendia ambasadorskie, których celem jest propagowanie dobrej woli, umożliwiają studiowanie za granicą. Stypendium jednoroczne może wynieść do 26 tys. USD na jeden rok akademicki, stypendium dwuletnie do 13 tys. USD co roku przez dwa lata, nato-

miast ambasadorskie kulturalne, przeznaczone na studia lingwistyczne i zgłębianie kultury, to do 12 tys. USD za 3 miesiące lub do 19 tys. USD za 6 miesięcy nauki. Od zapoczątkowania programu stypendiów w 1947 r. Fundacja przyznała ponad 37 tys. stypendiów ambasadorskich studentom z około 110 krajów na ogólną kwotę 477 mln USD. Fundacja Rotary zapewnia granty większej liczbie studentów niż jakikolwiek inny indywidualnie ufundowany program międzynarodowych stypendiów uniwersyteckich na świecie.

Towarzystwo Przyjaciół Paula Harrisa

W swoim narożnym biurze na czwartym piętrze, obok zdjęć żony i trójki dzieci, George Flowers dumnie prezentuje dyplom, miniaturkę do klapy i odznakę Paula Harrisa. Otrzymał je za zasilenie kwotą 1000 USD Funduszu Programów Corocznych, który finansuje projekty humanitarne, stypendia i wymienne grupy studyjne. Dzięki tej wpłacie Flowers z RC Columbus w stanie Georgia w USA został wyróżniony odznaką Paula Harrisa – od nazwiska założyciela Rotary. Każdy, kto przekaże 1000 USD na konto Fundacji, Partnerów PolioPlus lub na konkretny grant współfinansowany, staje się członkiem Towarzystwa Przyjaciół Paula Harrisa. Można również pomóc innym uzyskać ten tytuł, przekazując datki w ich imieniu.

– *Wypisanie takiego czeku i wiedza, że pieniądze zostaną dobrze wykorzystane to wydarzenie wzbudzające optymizm* – mówi Flowers.

Aby otrzymać odznakę Paula Harrisa lub przekazać datki w czyimś imieniu, prześlij datek i wypełnij formularz na www.rotary.org/foundation.

Uproszczone Granty Dystryktu

Ile można osiągnąć dzięki Uproszczonemu Grantowi Dystryktu? Dystrykt 5440, który obejmuje część Kolorado, Nebraski i Wyoming w USA, już wie. Wykorzystał w zeszłym roku swój grant w wysokości 19 987 USD na współpracę z klubami w 8 krajach przy budowaniu studni, wyposażaniu przychodni zdrowia, fundowaniu stypendiów i zakupie sprzętu na potrzeby edukacji.

Granty pozwalają dystryktom Rotary na wspieranie lokalnych i międzynarodowych projektów krótkookresowych. Pieniądze na granty pochodzą z odsetek uzyskanych dzięki wpłatom na rzecz Fundacji. Po 3 latach inwestowania środków Fundacja przekazuje połowę z nich na rzecz Dystryktalnego Funduszu Celowego. Dystrykty co roku mogą występować o jeden Uproszczony Grant Dystryktu, a grant ten nie może przekraczać 20% Dystryktalnego Funduszu Celowego.

World Peace Fellowship

Nisa Chamsuwan obserwowała wybory w Kambodży, pracując w Asian Network for Free Elections. Potem obywatelka Tajlandii dołączyła do Azjatyckiego Forum Praw Człowieka i Rozwoju, gdzie propagowała prawa człowieka i demokrację w Myanmar. Chcąc dowiedzieć się więcej na temat rozwiązywania konfliktów w południowo-wschodniej Azji, aplikowała o Rotary World Peace Fellowship.

To finansowane przez Fundację stypendium opłaca głównie naukę, transport, a także zakwaterowanie i wyżywienie w przypadku programów magisterskich w jednym z sześciu centrów Rotary na świecie, które oferują kursy zatwierdzone przez Rotary w takich obszarach tematycznych, jak prawa człowieka, polityka ekologiczna, studia o pokoju i stosunki międzynarodowe. Przeciętna wysokość stypendium to około 60 tys. USD w przypadku programu dwuletniego. Stypendyści mogą studiować na uniwersytetach w Argentynie, Australii, Anglii, Japonii i USA.

Chamsuwan otrzymała tytuł magistra w administracji publicznej na Międzynarodowym Chrześcijańskim Uniwersytecie w Tokio. Dziś pracuje dla Fredskorpset, agencji rozwoju z siedzibą w Norwegii. Do sierpnia Fundacja przyznała 325 stypendiów wynoszących w sumie 18 mln USD.

Promieniowanie X

Urządzenia rentgenowskie to tylko jedne z wielu rzeczy, które ufundowała Fundacja, aby polepszyć jakość życia społeczności. Od 2005 r. Fundacja pomogła w zakupie wyposażenia rentgenowskiego dla zakładów w Brazylii, Ekwadorze, Indiach, Meksyku, Pakistanie, Nowej Gwinei, Tanzanii i na Ukrainie.

Zdrowy rozsądek

To ty wspierasz Fundację, ale skąd wiesz, że twoje pieniądze będą rozsądnie wykorzystane? I właśnie tutaj ma znaczenie zarząd Fundacji Rotary. Skupia się on na trzech obszarach: polityce, zarządzaniu gromadzonymi środkami i efektywnością przedsięwzięć. Zarząd FR ustalił nowe wymogi co do klubów i dystryktów aplikujących o granty humanitarne. Na przykład teraz przynajmniej sześciu rotarian musi podpisać się pod wnioskiem o przyznanie grantu współfinansowanego, co oznacza, że po podpisaniu są odpowiedzialni za właściwe wykorzystanie pieniędzy. Członkowie komitetu ds. grantów prowadzą seminaria szkoleniowe, a ocena zarządzania oraz audyty finansowe są przeprowadzane w różnych krajach na prośbę komitetu.

Polsko-niemieckie spotkanie

Piotr Pajdowski

Greifswald powitał nas ciepłym wiatrem wiejącym od Bałtyku. To 60-tysięczne miasteczko hanzeatyckie i uniwersyteckie, położone w pobliżu Szczecina, stało się w dniach 29.09–1.10.2006 miejscem spotkania komitetów międzykrajowych Polska–Niemcy. Wzięło w nim udział ponad 150 osób. Zawsze oprócz precyzyjnie przygotowanego programu zajęć spotkania te stanowią forum do nawiązywania kontaktów, a przede wszystkim są okazją do poznawania podobieństw i różnic między naszymi narodami.

Promotorem i organizatorem tych zjazdów są komitety międzykrajowe Niemcy–Polska i Polska–Niemcy. Jedną z ich ważniejszych funkcji jest pomaganie klubom w nawiązywaniu kontaktów międzynarodowych, stąd też zwykle duże zainteresowanie nimi i obecność licznych delegacji klubowych.

W Niemczech jest ponad 45 tys. rotarian zorganizowanych w 14 dystryktach. Komitet Niemcy–Polska pod przewodnictwem Hartmuta Festa skupia kolegów ze wszystkich dystryktów, jednak to dystrykt 1940 odgrywa wiodącą rolę w kontaktach z Polską. Spotkania międzykrajowe odbywają się od 9 lat. Pierwsze odbyło się w Ratzeburgu, drugie 6 lat temu w Poznaniu i Gnieźnie z okazji 1000-lecia stosunków polsko-niemieckich, natomiast trzecie – trzy lata temu w Szczecinie pod hasłem „Rotary łączy".

Przemawia Andrzej Ludek

Nietypowy start

Gospodarzem tegorocznego, greifswaldzkiego spotkania komitetów międzykrajowych rotarian był prezydent RC Greifswald Matthias Deters. Zjazdy rozpoczynają się zwykle wieczornym spotkaniem w przeddzień głównego dnia. Piątkowy wieczór miał nieoczekiwany przebieg, bowiem poza oficjalnymi powitaniami i przemówieniami gubernatorów Wojtka Czyżewskiego oraz Holgera Knaacka przedstawiono sprawozdanie z letniego polsko-niemieckiego obozu żeglarskiego. W tym roku komandorem obozu na Mazurach był Dieter Ambrosius z Berlina. Wraz z jedną z uczestniczek przedstawił relację oraz dokumentację fotograficzną z obozu. Była to doskonała forma popularyzacji naszej działalności na rzecz wzajemnego poznawania się młodzieży z Polski i Niemiec.

Najczęściej powtarzaną frazą piątkowego wieczoru był fragment wystąpienia Andrzeja Ludka – przewodniczącego międzykrajowego komitetu Polska–Niemcy, który powiedział: *– Z przykrością obserwuję nieuprawnione doszukiwania się złej woli oraz urojone uprzedzenia z jednej strony. Z drugiej z kolei strony absurdalne stwierdzenia o rzekomej traumie pochodzącej od czasów pruskich też nie tworzą dobrego klimatu. Z jednej strony mamy do czynienia z umniejszaniem znaczenia niektórych problemów, z drugiej strony z wyolbrzymianiem innych. Martwi to nas, mimo że niezależnie od tej sytuacji my rotarianie po prostu robimy swoje. Dlatego tak ważne jest, że jednak tu się spotykamy.*

Kończąc wystąpienie, przypomniał stare powiedzenie: psy szczekają, karawana idzie dalej. Niemcom się ono spodobało do tego stopnia, że uczynili z niego tytuł swojej relacji ze spotkania w Greifswaldzie w miesięczniku „Rotary Magazin".

Sobota pełna perspektyw

Na temat przewodni sobotniej rozmowy wybrano „Perspektywy sąsiednich kultur". Spotkanie odbyło się w formie dyskusji panelowej z referatami. Moderatorem był Gerd Schneider, dziennikarz z Norddeutscher Rundfunk. Referaty przedstawili: prof. Gesine Schwan – koordynator rządu niemieckiego ds. współpracy przygranicznej i społecznej z Polską oraz prezydent Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, prof. Wawrzyniec Konarski z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (RC Warszawa Stare Miasto), prof. Erazm Kuźma z Uniwersytetu w Szczecinie oraz prof. Hans-Robert Metelmann, Minister Oświaty, Nauki i Kultury Kraju Związkowego

Meklemburgia-Pomorze Przednie. Referaty nie były za długie i skutecznie przyciągnęły uwagę słuchaczy. Były to cztery perspektywy spojrzenia na różnice i podobieństwa w rozwoju naszych kultur. Nie zabrakło osobistych wspomnień, z których wynikało, że uczyliśmy się na tych samych książkach, filmach, słuchaliśmy tej samej muzyki, kształtowaliśmy swoje gusta estetyczne na tych samych emanacjach architektury i sztuki użytkowej.

Referenci skutecznie zagrzali słuchaczy do dyskusji o wzajemnych relacjach polsko-niemieckich. Niestety nie wszyscy chętni mieli szansę zabrać głos w dyskusji, ponieważ po prostu zabrakło czasu. Dobrze się stało, gdyż lepiej wspomina się spotkania, z których uczestnicy wychodzą z poczuciem, że jeszcze chcieliby rozmawiać niż z radością, że to już koniec.

Od lewej: prezydent RC Greifswald Matthias Deters, DG Holger Knaack, DG Wojciech Czyżewski, PDG Andrzej Ludek – przewodniczący Komitetu Polska–Niemcy oraz Hartmunt Fest – przewodniczący Komitetu Niemcy–Polska

Oczywiście podczas takich publicznych wystąpień, rozmów na naprawdę trudne tematy i relacji z osobistych doświadczeń obowiązywała polityczna poprawność. W trakcie dyskusji okazało się, że Niemcom osoba Eriki Steinbach nie jest tak znana jak Polakom. Dla przypomnienia dodam, że nasze spotkanie odbyło się półtora miesiąca po otwarciu w Berlinie wystawy *Wymuszone drogi. Ucieczka i wypędzenie w Europie XX wieku.*

Zaskakiwała nas również otwartość na poruszanie tematów dotyczących przeszłości przez kolegów, którzy urodzili się na obecnych polskich terenach bądź stąd pochodziły ich rodziny. Kilku z naszych niemieckich kolegów pochodzi z Mazur. Jeden z nich, urodzony w Giżycku, postanowił nawet przyjechać na majowe Regaty o Puchar Gubernatora oraz obiecał, że skłoni swój klub do pracy nad grantem, którego beneficjentem będzie młodzież mazurska.

Siła perswazji

W drugiej części dnia poznaliśmy wyniki wykonanych w Polsce i Niemczech badań społecznych dotyczących wzajemnego postrzegania. W Polsce badania te koordynował Wawrzyniec Konarski, a w Niemczech Graf Lambsdorff.

Miejscowe zachowania poznają: Piotr Pajdowski, Zbyszek Rogowski, Jan Dudek, Maciek Malinowski

Następnym punktem programu było zwiedzanie Archiwum Krajowego i Muzeum Pomorskiego. Niektórzy z naszych kolegów udali się na indywidualne zwiedzanie miasta, poznawanie miejscowych zwyczajów. Zbyszkowi Rogowskiemu, Jankowi Dudkowi i Maćkowi Malinowskiemu udało się zostać obsłużonym w restauracji, która była zamknięta z powodu przygotowań do wesela, co jak na warunki niemieckie było wielkim osiągnięciem. Restaurację wybrano z uwagi na jej położenie przy samym wejściu do kanału portowego. Jak zwykle, dar przekonywania Zbyszka Rogowskiego zwyciężył.

Późnym popołudniem odbył się koncert polsko-niemieckiej orkiestry młodzieżowej euroregionu Pomerania. W międzyczasie Andrzej Ludek zwołał posiedzenie Komitetu Polska–Niemcy, korzystając z okazji, że do Greifswaldu

Prezydent RC Greifswald Matthias Deters zapowiada zespół „Die Herren"

przyjechał prawie cały jego skład. Obradowaliśmy przy barze, w hotelu bowiem wszystkie sale wynajęto na inne imprezy.

Ukoronowaniem spotkania komitetów międzykrajowych było wieczorne przyjęcie, podczas którego wystąpił kwartet „Die Herren" z muzyką i piosenkami z kabaretów lat 30. Muzyka ta jeszcze długo będzie mi się kojarzyła ze spotkaniem rotariańskim w Greifswaldzie. Następne polsko-niemieckie spotkanie planowane jest za dwa lata we Wrocławiu.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Instytut w Szwecji

Andrzej Ludek, PDG

Rotariańskie Spotkanie Strefowe (Rotary Zone Meetings) to kilka seminariów o charakterze szkoleniowym zakończonych plenarnym spotkaniem zwanym Instytutem Rotary. Tegoroczne odbyło się w położonym w południowej Szwecji Jönköping w dniach 20–24 września i uczestniczyło w nich 125 rotarian oraz 70 osób towarzyszących.

Miejsce odbywania się seminariów – hotel Scandic w Jönköping

Spotkania strefowe organizowane są raz w roku. Skierowane są przede wszystkim do przyszłych, obecnych oraz byłych gubernatorów dystryktów, a także do rotarian pełniących w nich kierownicze funkcje. Do 2004 r. instytuty naszego regionu odbywały się najczęściej w Europie Zachodniej – w Austrii, Francji, Szwajcarii, Niemczech czy Holandii. Wybór tych miejsc nie był przypadkowy ze względu na ich centralne położenie w Europie – w spotkaniach bowiem uczestniczyli rotarianie ze stref od 10 do 16, czyli Afryka, Bliski Wschód i Europa.

Z deszczu pod rynnę

Jednak dwa lata temu podjęto decyzję o organizacji regionalnych instytutów dla maksymalnie dwóch stref, a motywowano ją przede wszystkim wysokimi kosztami uczestnictwa i dojazdu z oddalonych miejsc. Czy była to słuszna decyzja? W moim przekonaniu – nie. Straciliśmy w ten sposób możliwość kontaktów z rotarianami z wielu różnych krajów europejskich. Nie spotykamy już kolegów z Włoch, Francji, Austrii, Wielkiej Brytanii, a nawet z sąsiednich Niemiec.

Andrzej Ludek tuż przed spotkaniem rotarian

Nasza przynależność do strefy 16 powoduje, że nasze Instytuty Strefowe (strefy 15 i 16 obejmują 12 krajów) odbywają się w Skandynawii. O ile koszty dojazdu nie są zbyt wysokie, o tyle koszty opłat konferencyjnych, noclegów i wyżywienia są najwyższe w Europie. W naszym przypadku oznacza to, że trafiliśmy z deszczu pod rynnę. W poprzedniej formule w spotkaniach brało udział od 500 do 700 uczestników, teraz na naszych skandynawskich zjazdach jest ich poniżej 200. Pozytywnym dla nas aspektem spotkań północnoeuropejskich jest okazja do ponownego zbliżenia z rotarianami z krajów skandynawskich, a przy okazji dziesięciolecia powstania naszego dystryktu pamiętajmy, że jeśli chodzi o Polskę, to w rozwoju Rotary w naszym kraju Szwedzi odegrali dużą rolę.

Dla każdego coś interesującego

Nie zawsze układ seminariów na Rotariańskich Spotkaniach Strefowych jest taki sam. Zależy on od priorytetów organizacji w danym roku. W tym roku na przykład pominięto seminarium dla trenerów dystryktu, które odbyło się w ubiegłym roku. Natomiast obowiązkowo w programie spotkań uwzględnione są seminaria dla gubernatorów elektów (GETS) i ich partnerów (GETS Partner Seminar). Celem tych seminariów jest wstępne przygotowanie gubernatora elekta i jego partnerki lub partnera do pełnienia odpowiedzialnej funkcji gubernatora dystryktu. Na seminarium można się dowiedzieć o zakresie obowiązków gubernatora i zasadach sprawozdawczości, poznać wszystkie istotne struktury w Rotary, kwestie finansowe oraz priorytety organizacji. Dodatkowo jest to również pierwsza okazja do spotkania koleżanek i kolegów gubernatorów z innych dystryktów. Na tegorocznych seminariach nasz dystrykt reprezentowali Andriy i Andżelika Bahanychowie.

W innej części spotkania strefowego, w seminarium Fundacji Rotary, uczestniczą przede wszystkim przewodniczący dystryktalnych komitetów FR, jednak otwarte

jest ono także dla przewodniczących podkomitetów RF. W tym roku wzięli w nim udział Jerzy Korczyński i Jan Wrana. Z kolei tradycyjnym miejscem wymiany doświadczeń oraz dyskusji na temat problemów rozwoju członkowskiego w poszczególnych krajach i dystryktach jest spotkanie dystryktalnych koordynatorów ds. członkostwa, czyli Membership Seminar. Uczestniczył w nim Pavlo Kashadamov – strefowy koordynator ds. członkowskich.

W związku z zaplanowanym na koniec kwietnia 2007 r. w Chicago posiedzeniem Rady Legislacyjnej RI (czyli parlamentu Rotary, który rozpatruje wnioski na temat zmian w przepisach organizacyjnych) odbyło się Council on Legislation, seminarium przygotowujące dystryktalnych delegatów do tego wydarzenia. I właśnie w tym seminarium miałem zaszczyt uczestniczyć. Jego celem było zaprezentowanie wszystkich procedur legislacyjnych, zapoznanie się z techniką głosowań oraz zasadami wystąpień podczas tego ważnego, trwającego tydzień, posiedzenia.

Zwykle tak ważne konferencje zaszczycają swym udziałem najznamienitsze osoby w naszej organizacji. Podczas kilku dni obrad mieliśmy okazję poznać przyszłego prezydenta Rotary Wilfa Wilkinsona. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego całego spotkania strefowego był znany nam dobrze członek zarządu RI Szwed Kjell-Ake Akesson. Z kolei najwyższym rangą przedstawicielem naszego dystryktu był DG Wojciech Czyżewski.

Wielu z nas z zainteresowaniem oczekiwało reprezentacji nowego dystryktu rosyjskiego, obejmującego zachodnią (od Uralu) część Rosji. Niestety zawiedliśmy się, gdyż jedynym przedstawicielem tego dystryktu był pochodzący z Mali Issa Togo z RC St. Petersburg Neva – uczestnik seminarium FR.

10 środków Europy

Tradycyjnie nasz dystrykt miał swoje 5 minut podczas Instytutu. Tak jest już praktycznie od 2002 r., czyli od Instytutu w Salzburgu, gdzie Pavlo Kashkadamov wystąpił na sesji plenarnej. Ja miałem zaszczyt reprezentować dystrykt podczas sesji plenarnych Instytutów w Maastricht (2004) i w Sztokholmie-Helsinkach (2005). Tym razem ponownie wystąpił Pavlo, rozpoczynając od prezentacji położenia geograficznego naszego dystryktu, wspominając między innymi, że środek Europy leży na Ukrainie w okolicach Użgorodu. W kuluarach to stwierdzenie było powodem do dyskusji, gdzie tak naprawdę jest ten środek. Według obliczeń S. Sobierajskiego z 1775 r. środek Europy znajduje się w Suchowoli k. Białegostoku, według pomiarów z 1989 r. przeprowadzonych przez J.-G. Affholdera znajduje się on na Litwie w okolicach Wilna. Do posiadania w swoim kraju środka Europy przyznają się ponadto Niemcy, Austria, Słowenia, Czechy, Słowacja, Rumunia i Białoruś.

Obecnie bardzo ważnym problemem w naszym dystrykcie jest rozwój członkowski. Analizując prezentowane dane członkowskie, z przykrością muszę stwierdzić, że moją kadencję kończyłem z bilansem 98 klubów i 2705 członków klubów w dystrykcie. Dzisiaj, po 5 latach, klubów mamy 121, a członków zaledwie 2670. Jak widać, przybyły nam 23 kluby, ale równocześnie ubyło 35 rotarian, co oznacza, że rozwój Rotary w dystrykcie poprzez tworzenie kolejnych klubów nie pomaga, ponieważ jednocześnie tracimy rotarian. Jest to bardzo niepokojący fakt i w tym miejscu apeluję do władz dystryktu i oficerów odpowiadających za sprawy członkowskie o zajęcie się tym problemem. Na tle pomysłów podziału dystryktu cała dyskusja może być zbyteczna, gdy okaże się, że nie ma co dzielić.

Według danych z 2004 r. we Włoszech kluby liczyły średnio 57 członków, a w Niemczech 50. Średnia w regionie Europy Środkowo-Wschodniej to 27, natomiast w Polsce kluby liczyły średnio 29, a na Ukrainie zaledwie 20 członków. Średnia światowa wynosiła ok. 39 członków w klubie. W krajach, gdzie Rotary rozwija się od wielu lat, liczba rotarian jest imponująca: we Włoszech ponad 40 tys., a w Niemczech ponad 42 tys. Przekładając to na umowny termin „gęstości" rotarian, czyli liczbę ludności na jaką przypada jeden rotarianin, daleko nam jeszcze do czołówki europejskiej: na Ukrainie bowiem jeden rotarianin przypada na ok. 80 tys. obywateli, w Polsce jeden na 20 tys., ale już w Niemczech jeden na 2000, w Anglii jeden na 1000, a w przodującej na świecie Norwegii – jeden na 330 obywateli.

Zdjęcia: Andrzej Ludek, Pavlo Kashkadamov

W Spotkaniu Strefowym w Jönköping uczestniczyło 125 rotarian

Mikołaj w „Kampinówce”

Wojciech Brochwicz-Lewiński, Wojciech Mach

Tegoroczne spotkanie komitetu doradczego gubernatora D-2230 odbyło się 9 grudnia w Izabelinie pod Warszawą. Było ono okazją do podsumowania pierwszego półrocza pracy gubernatora, a także analizy obecnych problemów naszego dystryktu.

W spotkaniu komitetu uczestniczyło 16 osób, w tym prowadzący je gubernator dystryktu, gubernator elekt, gubernator nominat, trzech past gubernatorów, sześciu asystentów gubernatora, dwóch sekretarzy dystryktu, skarbnik dystryktu i szef Komitetu PR. Gościny udzieliła gospoda „Kampinówka” Wiesi i Zbyszka Bombików, dobrze znana rotarianom z mniej lub bardziej odległych części dystryktu dzięki organizowanym w niej od wielu lat spotkaniom integracyjnym.

Podsumować czas

Spotkanie rozpoczęło się analizą kończącego się właśnie pierwszego półrocza kadencji DG Wojciecha Czyżewskiego. Półrocze to to paleta przeżyć, z których wymienić należy m. in. bardzo udaną wizytę prezydenta RI Billa Boyda w Polsce, dokończenie procesu powstawania 4 nowych klubów, świetny występ dużej delegacji D-2230 na Instytucie Strefowym w Szwecji (więcej na stronie 28–29), odwiedziny już w ponad połowie klubów dystryktu, w tym także na Ukrainie, oraz pomyślny start dwumiesięcznika „Rotarianin/Głos Rotary”. Po stronie minusów należy przede wszystkim zauważyć wciąż bardzo mały wzrost (ale już nie spadek) liczby członków w poszczególnych klubach.

W punkcie poświęconym sprawozdawczości i przygotowywanemu spisowi adresowemu dystryktu sekretarz Leszek Zdawski i DICO Albert Czajka wykazali braki, które po trzyletniej przerwie wciąż wstrzymują jego wydanie. Do 8 grudnia w przypadku 15 klubów nadal brakowało składu zarządu lub co najmniej nazwiska prezydenta elekta – dotyczy to niestety głównie klubów z Ukrainy i Białorusi. Po dyskusji przyjęto, że do końca 2006 r. asystenci gubernatora zadbają o to, by luki zostały uzupełnione. Wówczas najpóźniej w styczniu 2007 r. spis adresowy będzie można przesłać do druku.

Gubernator dystryktu w roli Świętego Mikołaja wręcza prezenty DGB Tadeuszowi Płuzińskiemu i życzy mu jak najlepszego wyboru prezydentów elektów na jego kadencję (2008–09)

Muzyka łagodzi obyczaje

Omawianie budżetu dystryktu na rok 2006–07 skarbnik Jerzy Dominiak rozpoczął od przedstawienia stanu zaległości w opłacaniu składek do RI oraz dystryktu, a także za prenumeratę „Rotarianina/Głos Rotary”. Następnie przeszedł do zaległości w rozliczeniach matching grantów Fundacji Rotary. Sprawa ta została potraktowana wyjątkowo poważnie, gdyż jeśli zaległości nie zostaną usunięte we właściwym czasie, może dojść do wstrzymania wszelkich decyzji o uruchamianiu kolejnych grantów dla klubów naszego dystryktu. Dalsza dyskusja była analizą bilansu

9-letnia gwiazda skrzypiec Dorotka Duda oraz jej mama Liliana

otwarcia roku 2006–07 i przedstawieniem stanu ubiegłorocznych zobowiązań, co zmusiło Komitet do podjęcia decyzji o zmniejszeniu wydatków w tegorocznym budżecie o 10%.

W przerwie na lunch nasi gospodarze zorganizowali występ 9-letniej skrzypaczki Dorotki Dudy, której początki kariery wspierają warszawscy rotarianie. Dziewczynce towarzyszyła jej mama Liliana. Na specjalne życzenie Pavlo Kashkadamova na bis usłyszeliśmy „Błazny" Kabalewskiego.

Dalszy ciąg obrad potwierdził znaną prawdę, że muzyka łagodzi obyczaje i mogliśmy gładko przejść do omawiania pierwszego numeru „Rotarianina/Głosu Rotary" oraz kwestii finansowania tego pisma, zwłaszcza gdyby miało ono być przekształcone w niedalekiej przyszłości w miesięcznik. Dużo tu będzie zależeć od uregulowania zaległych płatności oraz pozyskania reklamodawców, dla których przygotowano już odpowiednie materiały informacyjne zarówno o odbiorcach pisma, jak i o warunkach cenowych. Piotr Pajdowski zapoznał nas także z wymogami redakcyjnymi odnośnie do nadsyłanych tekstów i ilustracji.

Intensywne obrady doradców

Na Nowy Rok

W kolejnej części spotkania zapoznaliśmy się także z planami i przygotowaniami do kulminacyjnej imprezy obchodów 10-lecia dystryktu 2230, jaka ma się odbyć w trakcie majowej konferencji dystryktu w Szczecinie. W ramach obchodów planuje się zorganizowanie specjalnej wystawy „10 lat dystryktu w obiektywie" oraz prezentacji dorobku klubów ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego 10-lecia. Rozważana jest również propozycja wydania specjalnej publikacji o historii i osiągnięciach ruchu rotariańskiego w Polsce. Tę część spotkania uzupełniła prezentacja pierwszej imprezy zaliczonej do cyklu obchodów 10-lecia, która już się odbyła (Jesienne Spotkanie Przyjaciół Rotary i Wina, w trakcie którego b. premier Tadeusz Mazowiecki otrzymał odznaczenie PHF – więcej na str. 8) oraz kolejnych – począwszy od organizowanej w następnym dniu Choinki Rotariańskiej, po czerwcowy Charytatywny Konkurs Golfowy.

Trudnym tematem okazała się kwestia wymiany młodzieży. DGN Tadeusz Płuziński uświadomił nam konieczność objęcia pełnym ubezpieczeniem zarówno uczestników wymiany, jak i samego programu (ubezpieczenia zdrowotne, od wypadków, OC itd.).

Ostatnim punktem programu była kwestia powołania Komitetu Nominacyjnego Gubernatora Nominata. W myśl przepisów RI do 1 stycznia 2007 DG jest zobowiązany powołać komitet składający się z pięciu ostatnich past gubernatorów, natomiast komitet ma wybrać gubernatora nominata do 30 czerwca 2007 r.

Po obradach

W uroczystej świątecznej kolacji w „Kampinówce" oprócz uczestników spotkania i gospodarzy udział wzięli reprezentanci RC Berlin Luftbruecke, którzy odwiedzili Warszawę, aby współuczestniczyć w Choince Rotariańskiej zorganizowanej przez ich klub partnerski RC Warszawa City. Był oczywiście opłatek i życzenia. Pojawił się również „Święty Mikołaj" z bardzo praktycznym prezentem (reprint „Widoku zamku w Szczecinie" C.H. v. Ostena wg Meriana z II poł. XVII w.), który powinien ułatwić odnalezienie miejsca przyszłorocznej konferencji dystryktu.

Trzeba jeszcze dodać, że bardzo dobre warunki obrad w „Kampinówce" były czasami zakłócone przez dźwięki syren samochodów straży pożarnej i policji. Były to odgłosy „choinki" dla dzieci z Domów Dziecka i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizowanej przez Wiesię i Zbyszka Bombików oraz Włodka Kustrę z RC Warszawa City, a także Dorotę i Roberta Tonderów, Izę Marciszewską i Teresę Sendor z RC Warszawa Józefów.

Wspólna zabawa z mikołajami, ognisko i deszcz prezentów były połączone z happeningiem, który był okazją do przejażdżek wozami i straży pożarnej, i Kampinoskiego Parku Narodowego oraz obejrzenia, co naprawdę kryje się we wnętrzach radiowozów.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Międzynarodowo na Śląsku

Piotr Pajdowski

Do tej pory w naszym dystrykcie nie było szkolenia na temat komitetów międzykrajowych. Powód? Małe zainteresowanie działalnością istniejących komitetów, z których jak dotąd sukcesami mogą pochwalić się komitety Polska–Niemcy, Polska–Francja oraz Polska–Ukraina.

Impulsem powodującym wzrost zainteresowania komitetami było październikowe spotkanie władz naszego dystryktu z grupą studyjną rotarian z dystryktu izraelskiego. Zapowiedź powołania Komitetu Polska–Izrael wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko tym, ale i innymi komitetami. Dlatego 18 października na pierwsze dystryktalne seminarium komitetów międzykrajowych przybyło do Katowic blisko 70 rotarian z prawie 30 polskich klubów, czyli więcej niż na obowiązkowe seminarium na temat członkostwa, public relations i komunikacji internetowej w Kołobrzegu.

Organizacją seminarium ICC zajął się Zbyszek Rogowski wraz ze swoim klubem RC Katowice, a samo spotkanie prowadził PDG Andrzej Ludek – narodowy koordynator ICC. W części otwierającej seminarium DG Wojtek Czyżewski podkreślił, że komitety mają służyć jednej z najważniejszych funkcji Rotary, czyli budowaniu porozumienia między narodami.

Na spotkaniu najpierw zaprezentowano dokonania istniejących komitetów. Następnie opisane zostały zasady ich tworzenia, a także przepisy RI oraz przyjęte praktyki. Ciekawe wnioski można było wyciągnąć z badań ankietowych na temat skali obecnej współpracy międzynarodowej oraz zainteresowania w tym zakresie. Ostatnia część spotkania dotyczyła reaktywowania wybranych ICC i założenia nowych: Polska–Izrael i Polska–Szwecja.

Pierwsze spotkanie Komitetu Polska–Szwecja

Polska–Niemcy

W ramach prezentacji działających komitetów przedstawiono dokonania komitetów Polska–Niemcy, Polska–Francja i Polska–Ukraina. Pierwszy z nich działa już od 11 lat i spotyka się co najmniej dwa razy w roku. Jego przewodniczącym jest PDG Andrzej Ludek. Komitet ten grupuje kolegów z klubów m.in. w Warszawie, Krakowie, Szczecinie, Kielcach, Jeleniej Górze, Poznaniu, Łodzi, Gdańsku, Wrocławiu i Lublinie. Komitet sam jest inicjatorem oraz organizatorem projektów i działań, a na etapie ich realizacji niejednokrotnie korzysta z pomocy poszczególnych klubów.

Współpraca polsko-niemiecka jest oczywiście znacznie szersza, ponieważ wiele klubów ma bezpośrednie kontakty i wspólnie realizuje projekty. W zeszłym roku przy okazji konferencji dystryktu w Krakowie odbyło się jubileuszowe spotkanie ICC Polska–Niemcy i ICC Niemcy–Polska, natomiast w tym roku w październiku w Greifswaldzie – 4. międzykrajowe spotkanie polsko-niemieckie (szerzej na stronie 26 i 27). Nie są to spotkania wyłącznie komitetów, ale wszystkich rotarian z obu krajów chętnych do nawiązywania kontaktów.

O ponadklubowych projektach Komitetu Polska–Niemcy opowiedzieli jego członkowie. Janek Dudek i Grzegorz Łomżyński podzielili się swoimi doświadczeniami z prowadzenia po Polsce niemieckich grup studyjnych, Eugeniusz Gorczyca zaś z prowadzenia polskich grup studyjnych w Niemczech. Ryszard Maj przedstawił programy stypendialne dla Polaków wyjeżdżających do Niemiec oraz opowiedział o metodach selekcji kandydatów oraz o monitoringu dokonań stypendystów. Mnie przypadła w udziale prezentacja realizowanego od 4 lat projektu obozów żeglarskich dla młodzieży z Polski i Niemiec, które odbywają się na Mazurach. Podając przykład tego wydarzenia,

sugerowałem innym komitetom organizowanie obozów młodzieżowych powiązanych z innymi formami aktywności sportowej, np. obozy w siodle, obozy narciarskie.

Polska–Francja

Dokonania Komitetu Polska–Francja (tzw. Frapol) przedstawili Janusz Laskowski i Wojtek Mach. Komitet ten grupuje przede wszystkim kolegów z ziemi lubelskiej. Został założony w 1991 r. przez Rene Delety i Marcela Stefanskiego ze strony francuskiej i śp. prof. Leopolda Seidlera ze strony polskiej. Frapol dzieli się na sekcję polską i francuską.

Janusz Laskowski swoją prezentację zaczął od sięgającej 1931 r. historii relacji francuskich rotarian z kolegami z innych krajów (Komitet Francja–Niemcy). Zwrócił uwagę, że ICC to jedna z nielicznych form rotariańskiej organizacji powstałych poza USA. Ponadto podał, że wartość wszystkich zrealizowanych projektów humanitarnych przekroczyła już 1 mln euro. Jest to rezultat całej współpracy wszystkich polskich klubów z klubami francuskimi. Od samego początku głównym zadaniem Frapolu było inicjowanie akcji humanitarnych i kulturalnych oraz rozwijanie kontaktów międzyklubowych. Sam Komitet zajmuje się przede wszystkim kojarzeniem klubów partnerskich, natomiast projekty wykonywane są na poziomie klubów.

Polska–Ukraina

Antoni Pasich przedstawił Komitet Polska–Ukraina. Działa on wewnątrz naszego dystryktu, ale rozdzielony jest granicą Unii Europejskiej i głównym problemem są wizy dla kolegów z Ukrainy. Komitet ten przede wszystkim nawiązuje kontakty między klubami po obu stronach granicy. Pomaga w wyjazdach turystyczno-sentymentalnych na Ukrainę. Jako ciekawostkę Antek Pasich przedstawił pomoc przy realizacji Rejsu Szlakiem Wikingów od Bałtyku do Morza Czarnego. Szef tej wyprawy kpt. Henryk Kolski opowiedział i pokazał slajdy z rejsu Wisłą, Sanem, Dniestrem i Dnieprem.

O kolejnych próbach uaktywnienia Komitetu Polska–Białoruś opowiedział Andrzej Rybkiewicz. Z wielu powodów na razie rezultatów nie ma.

(Re)aktywacja

PDG Andrzej Ludek przedstawił wyniki ankiety na temat oczekiwań i potrzeb klubów w zakresie kontaktów

Pasowanie DG Wojtka Czyżewskiego na honorowego górnika

oraz współpracy międzynarodowej. Ankieta wypełniana była podczas PETS w Poznaniu w marcu 2006 r. Odpowiedzi udzieliło 46 klubów. 26 z nich chce współpracować z klubami niemieckimi. Na kolejnych miejscach znalazły się Ukraina i Holandia. 6 klubów chciało nawiązać współpracę z klubami szwedzkimi i tyle samo z brytyjskimi. Zastanawiające było to, że wypełniający ankietę nie deklarowali chęci nawiązania współpracy z klubami z Izraela, natomiast ICC Polska–Izrael przyciągnął ponad 20 uczestników seminarium.

W dalszej części seminarium doszło do powołania Komitetu Polska–Izrael. Przewodniczącym został Krzysztof Oraczewski. Od razu zapisało się ponad 20 osób. Drugim z nowo powołanych jest Komitet Polska–Szwecja, któremu przewodzi IPDG Jan Wrana. Na pierwszym posiedzeniu zebrało się 11 osób. Doszło także do reaktywacji ICC Polska–Wielka Brytania, którego przewodniczącym został Wojtek Brochwicz-Lewiński. Komitet liczy 11 członków.

Seminarium zakończyło się Biesiadą Śląską. Na początku przyjęcia wszystkich zaskoczył Zbyszek Rogowski, który przygotował dla każdego czapkę górniczą ze znakiem Rotary. Ponieważ takie nakrycie głowy nieczęsto spotyka się na głowach rotarian, wszyscy zostali zaproszeni do zdjęcia. Kolejną niespodzianką było pasowanie Wojtka Czyżewskiego na honorowego górnika. Dokonał tego ze wszystkimi elementami obrzędu generał górnictwa i past prezydent RC Katowice Andrzej Krupski. Podczas posiłku i do tańca przygrywała prawdziwa orkiestra górnicza.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Posiedzenie Komitetu Polska–Wielka Brytania

Pozytywny lekki niedosyt

Andrzej Ludek, PDG
Narodowy Koordynator Komitetów Międzykrajowych

Celem organizowanego po raz pierwszy w naszym dystrykcie seminarium komitetów międzykrajowych (Inter-Country Comitees – ICC) było przede wszystkim zapoznanie się z tym rodzajem aktywności rotariańskiej oraz stworzenie forum wymiany poglądów i prezentacja działalności istniejących komitetów, która zachęciłaby do tworzenia nowych. Rolą ICC bowiem jest wspieranie klubowych kontaktów międzynarodowych, poszukiwanie partnerów zagranicznych (kojarzenie klubów), a także organizacja przedsięwzięć o charakterze ponadklubowym, krajowym i międzynarodowym.

Nie tylko pośrednik

W naszym dystrykcie zaledwie trzy komitety w stopniu co najmniej dostatecznym spełniają opisane w regulaminach Rotary International formalne kryteria funkcjonowania komitetów międzykrajowych. Chcielibyśmy tę sytuację zmienić – rozbudować komitety, które mają po naszej stronie tylko koordynatora, reaktywować te, które istnieją wyłącznie na papierze oraz zainicjować powstanie nowych.

Celowo więc w pierwszej części katowickiego seminarium zaprezentowano projekty Komitetu Polska–Niemcy. Stanowi on dobry przykład, że niekoniecznie trzeba ograniczać się jedynie do funkcji „pośrednika" w kontaktach z drugim krajem i „wyszukiwacza", który tylko (albo aż) dopasuje klub, z którym można zrealizować ciekawy projekt. Ta podstawowa działalność wcale nie jest taka łatwa. Bywa, że latami trwa znalezienie odpowiedniego partnera, szczególnie jeśli nie chodzi o żaden projekt tylko po prostu nawiązanie przyjacielskich kontaktów.

Wartość dodatkowa

Takie projekty, jak polsko-niemieckie mają specjalną wartość dodatkową. Tu spotykają się nie tylko ludzie, których już łączy zrealizowanie konkretnego projektu czy też partnerskie kontakty między klubami. Spotykają się również ci, którzy chcą poznać ludzi z innej kultury i ich poglądy lub po prostu podyskutować, a także ci, którzy nie mają wobec siebie żadnych zobowiązań, długów wdzięczności, nie umniejszając oczywiście wadze kontaktów starych przyjaciół. Dlatego tak szybko rośnie zainteresowanie współpracą polsko-niemiecką. Organizowane już od 1997 r. spotkania krajowe z pewnością przyczyniają się do tworzenia tej nowej jakości.

Gdy przypominam sobie rozmowy z moim przyjacielem z Niemiec Richardem Pyritzem (byłym przewodniczącym sekcji niemieckiej), zawsze toczyliśmy spór na temat tego, co można zaliczyć do osiągnięć naszych komitetów. W odróżnieniu od Richarda zawsze starałem się wymieniać tylko te, których by nie było, gdyby nie zaangażowanie członków naszego komitetu i oczywiście warunkiem podstawowym było, że miały one charakter ponadklubowy. Zresztą najczęściej bywa właśnie tak, że to my kontaktujemy, pomagamy na początku, natomiast dalej współpracują już same kluby. Według mnie, dopisywanie projektów realizowanych już poza nami, byłoby co najmniej nieskromne. Zresztą i tak zawsze mamy się czym pochwalić. Wystarczy wspomnieć o wymianie grup studyjnych z Niemcami, czy też polsko-niemieckim młodzieżowym obozie żeglarskim na Mazurach, które już na stałe weszły do kalendarza wydarzeń dystryktalnych.

Bez Ukrainy i Białorusi

Jako porażkę seminarium w Katowicach traktuję brak udziału koleżanek i kolegów z Białorusi i Ukrainy, jednak nie sądzę, aby należało organizować specjalne seminaria dla rotarian z poszczególnych krajów. Inny, dość istotny jest fakt, że seminarium nie kosztowało dystryktu ani jednej złotówki. Właśnie na takiej zasadzie działają komitety międzykrajowe. Jeśli już jest mowa o środkach finansowych, to jedynie w przypadku wsparcia konkretnych sztandarowych projektów – i to też wyłącznie o wymiarze ponadklubowym.

Zgodnie z zamierzeniami podczas katowickiego seminarium udało się doprowadzić do narodzin nowych komitetów i myślę, że jesienią 2007 r. warto byłoby się ponownie spotkać, chociażby po to, aby się dowiedzieć, jakie są dalsze losy nowych komitetów, co zmieniło się w starych i po prostu porozmawiać o tym, co się udało, a co nie oraz jakie były tego przyczyny.

Po intensywnych seminaryjnych dyskusjach pozostało odczucie pewnego niedosytu – mieliśmy za mało czasu, aby porozmawiać o wielu istotnych sprawach. Ale to dobry znak na przyszłość. Czy seminarium przyniesie spodziewane efekty? Dowiemy się pewnie już za rok na kolejnym spotkaniu, na które bardzo liczę. Chętnych już dzisiaj serdecznie zapraszam.

W zastępstwie prezydenta

Jan Wrana, IPDG TR

20–23 października w stolicy Łotwy – Rydze odbyła się konferencja dystryktu 2410. Obejmuje on Szwecję, w której działają 53 kluby, i Łotwę, gdzie jest ich 17. W tym roku, jak to już wcześniej bywało, reprezentantem prezydenta RI był przedstawiciel naszego dystryktu.

Wieloletnia praca naszego dystryktu, która stawia na przyjaźń ponad granicami krajów (Polska–Ukraina–Białoruś), świadomość powrotu do krajów demokracji europejskiej, dążenie do ciągłego rozwoju oraz gotowość pomocy ponad własną korzyść zostały niewątpliwie zauważone w zarządzie RI. Świadczy o tym fakt, iż w poprzednich latach obowiązki przedstawicieli prezydenta RI na Konferencjach Dystryktalnych pełnili past gubernatorzy D-2230 Bohdan Kurowski (1997–98) oraz Andrzej Ludek (2001–02), a w tym roku rotariańskim te zaszczytne obowiązki prezydent RI Bill Boyd powierzył mnie.

Podczas spotkań towarzyszących Konferencji dzieliłem się naszymi doświadczeniami; zauważyłem też widoczną wzajemną życzliwość pomiędzy szwedzkimi i łotewskimi rotarianami. Bardzo dobrym przykładem tej międzynarodowej współpracy jest założenie przez gubernatora D-2410 w roku 2006–07 Märisa R. Slokenbergsa oddziału Sztokholmskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Rydze.

Pierwszą w tym mieście konferencję rotariańską swą obecnością i aktywnym udziałem zaszczycili m.in.: ambasador Szwecji He Göran Häkansson, minister edukacji na Łotwie prof. Baiba Rivža, mer Rygi Aivars Aksënoks, przedstawiciel norweskich gubernatorów DG Astrid Klöve-Grave oraz przedstawiciel gubernatorów szwedzkich DG Göran Grahn, D-2380. W Konferencji wziął udział także PD RI 1992–94 oraz PDG dystryktów szwedzkich Lennart Arfluidsson.

Zdjęcia: Jan Wrana

Konferencję dystryktu 2410 otwiera gubernator 2006–07 Märis R. Slokenbergs

Uczestnicy konferencji D-2410: 300 rotarian Szwecji i Łotwy przed kolumną zwycięstwa w Rydze na Łotwie

Gala po konferencji. W towarzystwie gubernatora dystryktu D-2410 Märisa R. Slokenbergsa i jego żony Ines

Pierwszy Klub Rotary na Podlasiu

Wojciech Brochwicz-Lewiński, Wojciech Mach

Czarter każdego klubu jest wielkim wydarzeniem dla całego naszego środowiska. Spośród tych, które miały miejsce w ostatnich miesiącach, na specjalną uwagę zasługuje czarter RC Biała Podlaska. Był to 125. w naszym dystrykcie oraz, co zasługuje na specjalne podkreślenie, pierwszy czarter na Podlasiu. Likwiduje on wreszcie białą plamę, jaką do tej pory była ta część wschodniej Polski, na mapie klubów Rotary w naszym kraju.

Emocji nie brakowało do końca. Uroczyste wręczenie karty członkowskiej RI zostało zaplanowane na 14 października, a RC Biała Podlaska został przyjęty do Rodziny Rotariańskiej dopiero 10 października. Wówczas rozpoczęło się pełne napięcia oczekiwanie na dokumenty czarterowe. Dzięki niezwykłej mobilizacji europejskiej centrali RI w Zurichu oraz staraniom Biura Gubernatora dokumenty te dotarły jednak na czas i uroczystość mogła się odbyć zgodnie z planem.

Na tę okoliczność swe reprezentacyjne sale udostępnił Urząd Miasta Biała Podlaska, a władze miasta i regionu reprezentowali starosta powiatu Tadeusz Łazowski, prezydent miasta Andrzej Czapski i jego zastępca Jan Polkowski, przewodniczący Rady Miasta Jerzy Sadowski oraz liczne grono samorządowców. Mieliśmy też zaszczyt powitać ordynariusza prawosławnej archidiecezji lubelsko-chełmskiej arcybiskupa Abla. Stronę rotariańską reprezentowali DG Wojciech Czyżewski, czterech past gubernatorów, asystenci gubernatora oraz wieloosobowe delegacje trzech klubów lubelskich, pięciu warszawskich, z Zamościa i Chełma oraz 10-osobowa grupa rotarian z RC Portland Metropolitan z dystryktu 5100 (Oregon, USA) ze swoim past gubernatorem Norbem Murrayem z RC Tualatin. Jeśli dodamy do tego bohaterów dnia, czyli członków nowego klubu, ich licznych przyjaciół oraz sympatyków naszego ruchu, to liczbę uczestników szacujemy na ponad 120.

Perfekcyjnie, co zresztą zostało podkreślone w liście gubernatora dystryktu nr 5 (listopad 2006), uroczystość poprowadził PDG Andrzej Ludek. Znaki charakterystyczne stylu Andrzeja to bardzo starannie dobrany podkład muzyczny oraz filmy instruktażowe, z których o Rotary można dowiedzieć się więcej niż w trakcie wielogodzinnego szkolenia.

Po powitaniach historię powstania klubu przedstawił Mietek Maciążek (RC Warszawa City), specjalny przedstawiciel gubernatora ds. jego powołania. Zaczęła się ona dwa lata temu od rozmowy Stana Bogdala z RC Portland Metropolitan właśnie z Mietkiem na targach Gift Show w Nowym Jorku, w trakcie której Stan zaapelował o wsparcie dla grupy wspaniałych ludzi z Białej Podlaskiej zainteresowanych działalnością rotariańską. Takiego sygnału nie można było zlekceważyć i Mietek szybko przekonał swój klub do pomocy tej grupie. Z kolei Zbyszek Chaberski, koordynator ds. służby międzynarodowej RC Portland Metropolitan, zadbał o zainteresowanie ze strony swego klubu, a do pomocy dołączyły się kluby lubelskie z RC Lublin Centrum na czele. Przy takim połączeniu sił trzech klubów sponsorujących (RC Portland Metropolitan, RC Warszawa City i RC Lublin Centrum) i energii specjalnego przedstawiciela gubernatora oraz wyjątkowym zaangażowaniu kandydatów wynik mógł być tylko jeden – sukces.

Jolanta Kaliszuk, prezydent RC Biała Podlaska, odbiera dzwon klubowy z rąk „szczęściary" Lindy Feliciano, prezydent RC Portland Metropolitan. W tle: AG Wojciech Mach i PDG Andrzej Ludek

Głównym punktem programu była prezentacja członków nowego klubu przez czarterową prezydent Jolantę Kaliszuk, która następnie otrzymała z rąk gubernatora kartę członkowską oraz regalia: dzwon od RC Portland Metropolitan i łańcuch od RC Lublin Centrum. Wręczanie znaczków nowym członkom trwało krótko, gdyż ten zaszczyt przypadł gubernatorowi dystryktu, wyjątkowo licznej grupie past gubernatorów (włącznie z Norbem Murrayem) oraz asystentów gubernatora.

Trudno podsumować podziękowania i gratulacje – zarówno te składane przez Jolantę Kaliszuk w imieniu własnym i nowego klubu, jak i przez gości. Wspominając dary, trzeba przede wszystkim odnotować przekazanie przez Zbyszka Bombika, prezydenta RC Warszawa City, aktu darowizny karetki dla stacji pogotowia ratunkowego, która została ufundowana wspólnie przez RC Warszawa City i jego kluby partnerskie z Mediolanu (Milano Nord) i Berlina (Berlin Luftbruecke) oraz RC Portland, a także przy znaczącym współudziale beniaminka, czyli RC Biała Podlaska. Nie można też zapomnieć o dwóch wózkach inwalidzkich darowanych w ramach projektu realizowanego od wielu lat przez RC Warszawa City. Wzruszającym momentem było również przekazanie czeku na 1000 USD przez RC Portland Metropolitan na rzecz projektu klubowego beniaminka, tj. opieki nad sierocińcem, oraz przedstawienie planów wymiany młodzieży i stypendystów.

Odnotować też należy wyjątkowo ciepłe i optymistyczne przemówienie jego ekscelencji arcybiskupa Abla. Z kolei w wystąpieniu prezydenta miasta Jana Czapskiego padły znamienne słowa o zbliżonych celach samorządu i RC Biała Podlaska, czyli skoncentrowaniu się na działaniach na rzecz społeczności lokalnej. Świadczy to o pozycji, jaką klub już zdobył swoją pracą w miejscowej społeczności i świetnie tłumaczy przychylną atmosferę. Nie należy się temu dziwić, gdyż największym skarbem tego regionu są jego ludzie – coraz lepiej wykształceni i coraz bardziej otwarci na współpracę na jego rzecz. Region Białej Podlaskiej jest definiowany przez inwestorów jako region „1001 problemów i 1002 szans", a to dzięki wyjątkowo szczęśliwej lokalizacji. Gdy tylko w końcu ruszą prace nad budową szybkiej kolei oraz autostrady z Berlina przez Warszawę do Brześcia i dalej do Moskwy, trudno będzie przeszacować jego szanse.

Po wykonaniu wspólnych zdjęć nadszedł czas na część nieoficjalną, czyli Biesiadę Podlaską w radziwiłłowskim pałacu w Roskoszy. Podlaskiej gościnności niestety nie da się objaśnić – trzeba ją przeżyć. Gospodarze zadbali także o coś dla ducha. Tu szczególne brawa należą się zespołowi wokalnemu „Chwilka" przy Klubie Kultury Piast, młodym dziewczętom zadziwiająco łatwo radzącym sobie z muzyką soul (co już znajdowało uznanie jurorów różnych konkursów). Aukcja obrazów przeprowadzona w trakcie takiej imprezy także musiała się udać i do kasy beniaminka trafiła kolejna poważna suma na projekty klubowe.

W kuluarach żartowaliśmy, że klub w Białej Podlaskiej urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. Prezydent RC Portland Metropolitan w kadencji 2006–07 i tym samym „matka chrzestna" naszego beniaminka to Linda Feliciano, czyli „szczęściara", a wśród prezentów znalazło się oczywiście przeurocze „drzewko szczęścia" (dar RC Warszawa Łomianki). Po tak udanym starcie teraz najwięcej zależeć będzie od dalszej pracy i umiejętności kultywowania już zawiązanych kontaktów oraz realizacji wspólnych projektów z klubami polskimi i zagranicznymi.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Czarter Żoliborza

W poprzednim numerze „Rotarianina/Głosu Rotary" w artykule autorstwa Wojciecha Macha i Wojciecha Brochwicz-Lewińskiego na temat wizyty prezydenta RI Williama Billa Boyda („Podbili nasze serca") zamieściliśmy wzmiankę o czarterze RC Warszawa Żoliborz. W związku z tym, że był to jeden z niewielu czarterów, w którym udział wziął prezydent Rotary International, prezentujemy kilka zdjęć z tego wydarzenia (AR).

Goście na uroczystości czarterowej

Prezydent RI wita nowy klub. Czarter RC Warszawa Żoliborz jest pierwszym dokonywanym osobiście przez Billa Boyda od początku jego kadencji, a także pierwszym za kadencji gubernatorskiej DG Wojciecha Czyżewskiego

Członkowie nowego klubu RC Warszawa Żoliborz

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Drodzy Przyjaciele Rotarianie,

Znaczenia Fundacji Rotary dla naszej organizacji nie sposób przecenić. 1 lipca 2004 r. ruszyła inicjatywa Every Rotarian Every Year (EREY) – Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację. Rotarianie powinni wspierać Fundację zarówno swoją postawą i zaangażowaniem w działalność charytatywną, jak i finansowo. To dzięki zgromadzonym na koncie Funduszu środkach jest możliwe spełnienie marzeń dzieci, pomoc dla rodzin i społeczności lokalnych.

Ambitne wyzwanie EREY zakładało osiągnięcie datków w wysokości 100 USD od jednego rotarianina, co pozwoliłoby zebrać kwotę 100 mln USD na koncie Funduszu Datków Corocznych (APF), jednego z najważniejszych funduszy w FR. Cel ten został wyznaczony i zaakceptowany przez władze poszczególnych dystryktów już w 2001 r. na posiedzeniu Rady Legislacyjnej i stał się pierwszym jubileuszowym wyzwaniem dla Rotary International.

Nasz dystrykt nigdy nie był pionierem w zasilaniu APF. Pomimo skromnego rozmiaru wpłat kluby corocznie czerpały z funduszy RF w skali kilkakrotnie przewyższającej wpłaty. To dobrze świadczy o naszym przygotowaniu do korzystania z funduszy wspólnych. Jestem jednak przekonany, że nikt z nas nie chciałby być posądzony o małą wrażliwość na potrzeby organizacji, w której zobowiązał się m.in. nieść pomoc potrzebującym.

Aktualny stan wpłat na APF ledwo przekracza 3 USD!!! Czy to jest wszystko, na co nas stać? Czy to jest miarą naszej wrażliwości i możliwości?

Listopad w Rotary International jest miesiącem Fundacji Rotary. To najlepszy czas, aby porozmawiać o pieniądzach i zapoznać się z harmonogramem wpłat. FR bardzo precyzyjnie ustaliła poszczególne etapy i do końca listopada powinniśmy byli wpłacić co najmniej 33% przeznaczonych na APF kwot. Koniec roku to 50%, koniec marca 2007 r. – 67%, a koniec czerwca 2007 r. – 100%.

Nie czekajmy na ostatnią chwilę i zasilmy Fundusz jak najszybciej, co umożliwi podejmowanie kolejnych inicjatyw i poprawienie pozycji klubu w statystyce.

Dzielenie się z innymi i pomoc im daje o wiele większą satysfakcję niż korzystanie z pomocy. O tym najlepiej wiedzą rotarianie, którzy w minionej kadencji na Fundusz Datków Corocznych przekazali wpłaty o najwyższej wysokości: RC Zielona Góra – 152,28 USD, RC Gdańsk-Sopot-Gdynia – 124,06 USD, RC Warszawa Wilanów – 97,56 USD, RC Giżycko – 96,61 USD, RC Warszawa City – 94,64 USD.

Bardzo gorąco dziękuję za wysiłek i wierzę, że za waszym przykładem pójdą inni.

Przewodniczący podkomitetu Corocznych Datków
Zbigniew Łazowski

Szanowny Redaktorze,

Z wielkim zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością przeczytałem tekst Zbigniewa Rogowskiego o Kazimierzu Zienkiewiczu zamieszczony w nrze 1/2006 „Rotarianina/Głosu Rotary". Już dawno prosiłem Zbyszka Rogowskiego, aby na łamach redagowanego przeze mnie „Głosu Rotary" zechciał podzielić się swymi wiadomościami o tym wybitnym rotarianinie polskim czasu międzywojnia i II wojny światowej. Cieszę się, że wreszcie znalazł na to czas.

Przy okazji warto jeszcze raz przypomnieć, że Kazimierz Zienkiewicz był jedynym polskim rotarianinem, którego nazwisko wymienia David C. Forward w swej monumentalnej księdze historycznej wydanej nakładem Rotary International z okazji stulecia Rotary (*A Century of Service. The Story of Rotary International*, Evanston, 2003). Niestety, informacje Forwarda nie były zbyt precyzyjne. Napisał: „W listopadzie 1940 r. Kazimierz Zienkiewicz, były prezydent Klubu Rotary Katowice, Polska, zbiegł do Londynu, gdzie założył Międzysojuszniczy Klub Rotary (Inter-Allied Rotary Club). Stał się on przybytkiem zdrowego braterstwa i służby na rzecz lokalnej społeczności oraz przyjacielską wspólnotą gości i rotarian uchodźców. Klub ten spotykał się regularnie aż do 1946 r.".

Jako rodacy Kazimierza Zienkiewicza powinniśmy przestrzegać należytej staranności w informowaniu o jego dziele. W drugiej części fragmentów mego szkicu historycznego „Dyplomacja obywatelska" opublikowanej w „Rotarianinie" nr 2/2004 na podstawie (skąpych zresztą) materiałów archiwalnych RIBI przypomniałem dzieje unikatowej londyńskiej instytucji rotariańskiej stworzonej przez K. Zienkiewicza.

Nie ulega wątpliwości, że swą Polish Outpost of Rotary (Polska Placówka Rotary) Zienkiewicz utworzył 10 października 1940 r. Owa data wydaje się nieprzypadkowa i znamienna wobec faktu, że w tym samym dniu RI postanowiło unieważnić karty członkowskie klubów polskich, które nie miały możliwości działania w kraju znajdującym się pod nazistowsko-sowiecką okupacją. Dopiero 24 października (ale nie w listopadzie, jak chce Forward) zmieniono pierwotną nazwę na Inter-Allied Rotary Outpost (Międzysojusznicza Rotariańska Placówka), która lepiej wyrażała funkcje owej instytucji. Miała ona bowiem pełnić rolę zastępczego klubu nie tylko dla rotarian 5 okupowanych krajów, których przedstawiciele formalnie doń przystąpili: Czechosłowacji, Belgii, Francji, Holandii i Polski, ale także dla rotarian innych krajów sojuszniczych koalicji antyhitlerowskiej, których losy wojny sprowadziły do Londynu.

Kolejne nazwy odzwierciedlały zmianę funkcji placówki. W 1943 r. przekształciła się ona w United Nations Rotary Outpost (Rotariańska Placówka Zjednoczonych Narodów), w 1944 r. zaś w United Nations Rotary Fellowship (Rotariańskie Bractwo Zjednoczonych Narodów). To ostatnie przeobrażenie było pewnego rodzaju wybiegiem taktycznym czy „ucieczką do przodu", którą zastosował Zienkiewicz na wiadomość, iż RI rozważa cofnięcie oficjalnego poparcia Placówki w przeświadczeniu, że wyczerpała ona już swoją misję. Oznaczało to również pozbawienie Placówki atrybutów klubu Rotary. Forward twierdzi, że działała ona aż do 1946 r.

W swym szkicu opublikowanym w „Rotarianinie" przypominałem o referacie wygłoszonym przez Kazimierza Zienkiewicza na jednym ze styczniowych spotkań Placówki w 1941 r. Nasz znakomity Rodak dzielił się wówczas ze słuchaczami swym marzeniem o powojennej zjednoczonej Europie, do której za pośrednictwem Polski będą należały wszystkie słowiańskie narody na zachód od Rosji, w tym Białoruś i Ukraina, a także kraje bałtyckie, Węgry oraz Rumunia. Zienkiewicz wierzył, że to marzenie może się urzeczywistnić, gdy Rzeczpospolita rozliczy się ze swych dawnych przewin wobec sąsiadów, a w skali globalnej zwycięży „moralne siły służby ludzkości, pokojowi i dobrej woli na świecie".

Myślę, że warto wspominać czasem to marzenie Kazimierza Zienkiewicza w dystrykcie, w którym pod hasłem Service Above Self zjednoczyli się rotarianie z klubów Białorusi, Polski i Ukrainy.

Bohdan Kurowski

Co dalej z D-2230?

Pavlo Kashkadamov, PDG

15–16 czerwca 2006 r. w Kopenhadze odbyło się specjalne forum dotyczące historii oraz obecnego i przyszłego statusu Rotary w Europie Środkowej i Wschodniej. W zaproszeniu otrzymanym od prezydenta RI Billa Boyda zostałem poproszony o reprezentowanie dystryktu i omówienie sytuacji Rotary na Ukrainie, w Polsce i na Białorusi. W ramach forum odbyła się także dyskusja o tym, jak można wzmocnić działania Rotary w tej części świata oraz jak przeciwdziałać zagrożeniom.

Podczas dwóch pierwszych sesji spotkania uczestnikom przybliżono historię polityczną, etniczną, ekonomiczną i religijną Europy Środkowej i Wschodniej, a także sytuację Rotary na tym obszarze. Wystąpienia trwały po 20 minut, po czym przez kolejne 10 minut speaker odpowiadał na pytania. Mój wykład zaplanowano na trzecią sesję, w której występowałem razem z PDG Peterem Gutem i asystentem gubernatora z Bałkan Dimitarem Jurukovskim.

W swoim wystąpieniu zawarłem kilka faktów geograficzno-demograficznych, a wśród nich informacje, że w obrębie dystryktu obowiązują 4 języki, 3 rodzaje walut, 4 religie i 3 różne modele ekonomiczne. Nie zabrakło też krótkiego wykładu na temat dziejów Rotary na terenach obecnego dystryktu. Słuchacze dowiedzieli się na przykład, że pierwszy klub założono już w 1929 r. w Użgorodzie, który znajdował się wówczas na terenie Czechosłowacji, natomiast dziś jest na Ukrainie, a ponadto, że D-2230 skupia kluby z trzech krajów dopiero od 6 lat, podczas gdy dystrykt istnieje od 10.

Po wyjaśnieniu, jak powstał nasz – większy niż przeciętne – dystrykt, uwagę słuchaczy skierowałem na jego międzynarodowy charakter oraz plusy i minusy takiego rozwiązania. W przypadku 3-narodowego dystryktu niewątpliwie ułatwiona jest współpraca międzynarodowa klubów z Białorusi, Ukrainy i Polski, co widać w aktywnej pracy rotarian docenionej w roku 2002–03, kiedy D-2230 został uznany za jeden z 50 najlepszych dystryktów RI. Liczba klubów z roku na rok rośnie i obecnie wynosi 120. Z jednej strony ten fakt cieszy, z drugiej – może być powodem do niepokoju. Wiele problemów, z którymi się borykamy, wynika właśnie z wielkości naszego dystryktu. Jest on obecnie tak duży, że w ciągu roku gubernator nie jest w stanie odwiedzić wszystkich klubów. Ponadto, aby uczestniczyć w konferencjach dystryktalnych, niektórzy rotarianie muszą pokonać odległość nawet 2000 km oraz potrzebują wiz, dlatego też od dwóch lat seminaria m.in. na temat członkostwa, Fundacji Rotary, PETS i DTTS organizowane są oddzielnie dla wschodniej i zachodniej części dystryktu, co oczywiście nie umacnia Rotary tak jak powinno. Ze względu na wielkość dystryktu na jego terenie działa obecnie 24 asystentów gubernatora. Biorąc pod uwagę prognozy wzrostu liczby klubów w związku z rosnącą popularnością Rotary, można spodziewać się kolejnych problemów w zarządzaniu dystryktem.

Po zakończeniu wystąpienia zostałem dosłownie zasypany pytaniami. Tak jak oczekiwałem, pierwsze pytanie zadał prezydent Boyd o to, jak widzimy plany wobec nienaturalnie wyolbrzymionego dystryktu. Swój pogląd na temat sytuacji w naszych krajach wygłosił RIPE Wilf Wilkinson. Sporo czasu zajęło też wyjaśnienie trudnych stosunków między takimi krajami, jak Serbia i Chorwacja, Czarnogóra i Serbia, Albania i kraje chrześcijańskie na Bałkanach.

Następnego dnia, po wystąpieniu Rudolfa Otto z jeszcze większego od naszego dystryktu 1910 oraz Rudolfa Hoerndlera, który omówił warunki dla rozwoju Rotary w Armenii, Azerbejdżanie, Gruzji, Kazachstanie, Kyrgizji oraz Uzbekistanie, rozpoczęła się dwugodzinna closing session, na której panelistami byli Peter Kroen, Dimitar Jurukovski, Rudolf Otto i ja. Padało mnóstwo pytań, np.: jak rewolucja pomarańczowa wpłynęła na Rotary na Ukrainie; czy Rotary w naszych krajach jest związane z polityką; jak sytuacja polityczna poszczególnych krajów odbija się na Rotary; co ma wspólnego i czym się różni Rotary w naszych trzech krajach. Obecni na sesji byli także zainteresowani możliwością podziału dystryktu i sposobami, jak to można zrobić. Dużo czasu zajęło także wyjaśnienie możliwości istnienia Rotary na Białorusi.

Ostatecznie okazało się, że trud ten nie został zmarnowany. Po krótkim podsumowaniu prezydent Boyd z właściwym mu poczuciem humoru zauważył, że dzięki nam, speakerom, teraz członkowie zarządu chyba już wiedzą, czym się różnią „Baltic Countries" od „Balkan Countries".

Nie polegając wyłącznie na zdaniu członków zarządu RI, proponuję otworzenie na łamach dystryktalnego czasopisma dyskusji na temat możliwych szlaków dalszego rozwoju dystryktu.

Hawana w Warszawie

Rotaractorskie konferencje mają coraz większą frekwencję. 24–26 listopada do Sękocina pod Warszawą przybyło aż 135 osób z 18 klubów. Cieszy zwłaszcza duża liczba nowych osób, rozpoczynających swą przygodę w naszej rotariańskiej rodzinie. Smuci jednak fakt, iż w Polsce pojawia się mało rotaractorów z Ukrainy czy Białorusi. O sprawach dystryktu oraz samej konferencji z Romkiem Palashem, DRR-em z Ukrainy, rozmawia Piotr Duszeńko z RTC Panorama Wrocław.

Kim jest DRR?

DRR to skrót od District Rotaract Representative. W moim rozumieniu jest to doświadczony rotaractor i past prezydent jednego z klubów RTC w dystrykcie. Jego obowiązkiem jest koordynowanie działalności klubów Rotaract w dystrykcie oraz przepływu informacji pomiędzy nimi, a także reprezentacja Klubów Rotaract na poziomie dystryktu i poza nim.

Coraz więcej młodych ludzi chce do nas dołączyć. Czy oznacza to, że Rotaract przeżywa rozkwit na świecie?

Chociaż jesteśmy poza stanami, przedsiębiorstwami, partiami politycznymi itp., tak samo jak i wszyscy „normalni" obywatele jesteśmy uzależnieni od sytuacji społeczno ekonomicznej w kraju zamieszkania. Gdy ta sytuacja szybciej lub wolniej się polepsza, po prostu wzrasta liczba młodych ludzi o poglądach mniej więcej odpowiadających ideologii Rotaractu. Innymi słowy, nie przypadkowo Rotary International od zawsze działa w regionach z nietotalitarnym ustrojem. Jednak w rozwiniętych demokracjach łatwiej znaleźć większą liczbę młodych ludzi z tolerancyjnymi i kosmopolitycznymi przekonaniami. Z drugiej strony, co do liczby osób dołączających do RTC – zawdzięczamy to także coraz lepszej pracy klubów i świetnym, wciąż rozwijającym się ich członkom.

Jak to wygląda w dystrykcie?

Patrząc na mapę dystryktu, chyba najlepiej widać, że typ działalności czy hobby, jakim się zajmujemy, styl życia, jaki prowadzimy, a także organizacje, w których uczestniczymy, zależą w ogromnym stopniu od sytuacji w kraju. I chyba tam, gdzie liderzy i ludzie o otwartych głowach są już na właściwym miejscu, jest nas więcej. Dzieje się tak, ponieważ w takich miejscach znacznie większa liczba młodych ludzi szuka możliwości rozwoju, a poza tym liderzy konkretnego RTC z wielokrotnie większą energią starają się o rozwój członków swojego klubu, co sprawia, że RTC jest popularny i atrakcyjny dla ludzi z zewnątrz.

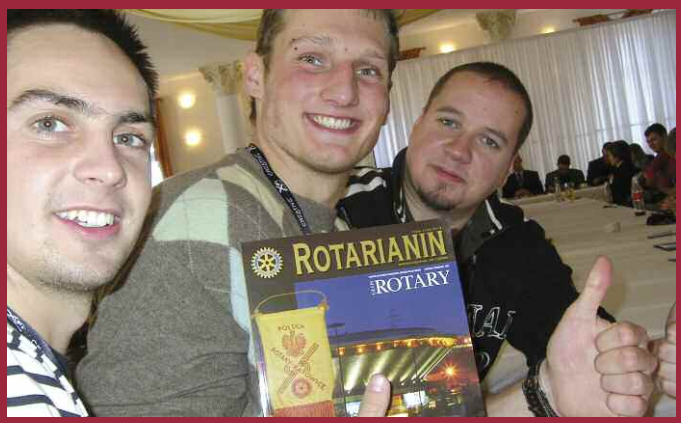

„Rotarianin/Głos Rotary" zrobił duże wrażenie na rotaractorach

Roman Palash, DRR, dystrykt 2230

data urodzenia	27 lipca 1979
studia	technologia spawalnictwa – Politechnika Lwowska, 1996–2002; budowa maszyn – Uniwersytet Karlsruhe, 2000–2001
obecna praca	wykładowca na Uniwersytecie Narodowym Lwowska Politechnika, na wydziale spawalnictwa
związki z Rotary	w RTC od jesieni 2001 r. – klub RTC Lwów; stypendysta Rotary International, Niemcy, dystrykt 1930, DRR w 2006–07

A jak jest z Białorusią?
Co do Białorusi, to w ogóle działanie tamtejszego Rotaractu jest dla mnie powodem do zamyślenia… Najwyraźniej RI postanowiło działać we wszystkich, również w tych najmniej sprzyjających dla demokracji, warunkach, by w ten sposób ją wspierać. Czy młodzież działająca w takich warunkach po rotaractorsku nie jest właściwie obrazem rotaractorstwa? Być może wysoki poziom działania RTC Mińsk City świadczy o tym, że w trudnej sytuacji część ludzi demonstruje jakości moralno-etyczne, co znacznie przekracza poziom „normalny". Oni są tacy sami jak lwowscy czy warszawscy rotaractorzy, postawieni w zdecydowanie innych warunkach.

Duża frekwencja rotaractorów na jesiennym spotkaniu

Jakie są Twoje najważniejsze cele podczas kadencji DRR-a?
Po pierwsze – intensyfikować działania słabiej funkcjonujących RTC. Po drugie – przekonać kluby Rotary o celowości działań RTC i zmierzać w stronę wspólnych projektów RC – RTC. Natomiast po trzecie – chciałbym, aby powstały nowe kluby RTC, chociaż to już nie cel, a marzenie.

Jak układa się współpraca z Komisją Dystryktalną? Macie stały kontakt?
Jeśli współpraca układałaby się źle, to znaczy, że albo DRR jest leniwy i nie może tej współpracy stworzyć, albo że źle wybrał komisarzy… Co do współpracy, to wydaje mi się, że pracujemy razem całkiem nieźle, chociaż na ocenę jeszcze za wcześnie.

Czego życzysz swojemu następcy?
Orientowania się w sytuacji od pierwszej chwili, dobrego kontaktu z klubami, realnych celów i zwiększenia budżetu dystryktalnego. Już wstyd powtarzać w kółko to samo, lecz… Kochani rotarianie! Dzięki nam możecie chwalić się sukcesami aktywnych klubów Rotaract, mieć swoich reprezentantów w miejscach, gdzie wy nie dacie rady się wybrać i przy tym wszystkim nie płacić składek do budżetu dystryktu, bo to właśnie stąd my dostajemy dofinansowanie na projekty Rotaractu. I jeszcze jedno życzenie dla następcy – zorganizować maksymalną frekwencję rotaractorów na wszystkich akcjach! Aktywny klub, który się pięknie rozwija, nigdy nie powstanie bez związków personalnych między klubami, a takie kontakty powstają wyłącznie przy licznych spotkaniach.

Na gorąco – jakie są Twoje wrażenia po Konferencji Jesiennej w Sękocinie?
Mam sentyment do klubów w Warszawie. RTC Warszawa „jedynka" jest od wielu lat mocno zaprzyjaźniona z RTC Lwów, w RTC Warszawa Śródmieście znam wiele twarzy nie od roku, a działania Zamku nie są dla mnie tajemnicą od ich czarteru, na którym również byłem… Jak tylko się dowiedziałem, gdzie odbędzie się „Jesienna" i że organizatorami będą Zamek i Śródmieście – wiedziałem, że tam będę. Z przykrością stwierdzam, że pomimo mojej agitacji i obietnic udziału w świetnej konferencji – co okazało się prawdą, niewielu ukraińskich rotaractorów miałoby tu co robić z powodu słabej znajomości polskiego.

A jak oceniasz samą organizację?
Organizatorzy praktycznie w zasięgu Warszawy znaleźli śliczny hotel, prawidłowo zorganizowali część podstawową, zaprosili świetnych moderatorów i zaproponowali dogodne ceny. Co też ważne, udało się im osiągnąć frekwencję nie mniejszą niż na ostatniej konferencji, czego w historii RTC nie pamiętam. Patrzyłem z podziwem i zainteresowaniem na konkurs prezentacji multimedialnych o klubach i ich projektach. Ten pomysł, na początku tak mglisty i zobowiązujący do dodatkowej pracy, dał owoce, z których jesteśmy zadowoleni. Od dawna wymiana informacji o projektach i działaniu klubowym nie odbywała się w tak uważnej i wesołej atmosferze. Jeśli chodzi o młodych rotaractorów, spodziewam się, że reprezentujący kluby przestali być dla nich anonimowi, a pokazane projekty i działania przybliżyły im służbę w RTC. Na bankiecie w zachwycającej atmosferze á la Hawana rządziły gorące rytmy, cygara, włosy z żelem, krótkie spódniczki, kwiaty we włosach i ogień w oczach dziewczyn. Trzy warszawskie kluby obchodziły jubileusz istnienia – 5, 10, 15 lat. Długo trwały wzajemne życzenia wytrwałości, spełnienia, sukcesów i jeszcze wielu tak udanych spotkań. Po konferencji spodziewam się przypływu entuzjazmu i nowych pomysłów na działalność w klubach. Dzięki serdeczne i wyrazy szacunku dla Zamku i Śródmieścia, które po raz kolejny pokazały, że potrafią wyznaczać nowe standardy w działaniu.

Teraz czekamy na gości we Lwowie 16–18 marca 2007 na dystryktalnej „Wiosennej".

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Demencja – starość czy choroba?

Dariusz Lewera, RC Wrocław Panorama

Nieśmiertelność czy długowieczność od zawsze zaprzątały umysły lekarzy. Spełnienie tego największego i z pewnością najzuchwalszego marzenia ludzkości jest nadal niemożliwe. Starość najczęściej kojarzona jest z gorszą kondycją fizyczną, upośledzeniem słuchu oraz szeregiem chorób, których leczeniem czy minimalizowaniem skutków zajmuje się stosunkowo młoda dziedzina medycyny zwana geriatrią.

Złośliwy jak nigdy, kochający tak samo

Na uwagę zasługują choroby psychiczne wieku podeszłego. Są one potocznie zwane demencją (otępieniem), a które budzą najmniej współczucia ze strony najbliższych. Osoba starsza w oczach rodziny staje się złośliwa, nieznośna i uparta. Nic bardziej błędnego – ta osoba nadal nas kocha – i to nie mniej niż kiedy byliśmy dziećmi. Jednak zmiany osobowości związane z postępującym procesem neurodegeneracyjnym w obrębie mózgu mają tak przykre skutki.

Najczęstszą postacią otępienia jest opisana po raz pierwszy przed stu laty przez niemieckiego psychiatrę Aloisa Alzheimera „dziwna choroba". U stosunkowo młodej kobiety – służącej naukowca – Augusty D. ujawniły się zaburzenia pamięci, dezorientacja, zaburzenia mowy i urojenia. Próby leczenia okazały się nieskuteczne i pacjentka po czterech latach zmarła.

Przeprowadzona autopsja mózgu nie pozostawiała Alzheimerowi wątpliwości, że ma do czynienia z nową jednostką chorobową, którą w listopadzie 1906 r. zaprezentował na posiedzeniu Towarzystwa Neuropsychiatrii Południowo-Zachodnich Niemiec. Nieprzekonany początkowo najwybitniejszy psychiatra niemiecki Emil Kraepelin w swoim podręczniku nadał owemu schorzeniu nazwę choroby Alzheimera. Minęło jednak jeszcze kilkadziesiąt lat zanim świat medyczny uznał tę nazwę jako obowiązującą dla tej jednostki chorobowej.

Nowe odkrycia medycyny, rozwój technik diagnostycznych i możliwości terapeutycznych w sposób oczywisty wydłużają przeżywalność ludzkości. Przeciętna średnia długość życia mieszkańca starożytnego Rzymu wynosiła 35 lat, europejczyka żyjącego w XVIII wieku niewiele ponad 40. W dzisiejszych czasach zaś za osobę w wieku podeszłym uznaje się dopiero 80-latków.

Częstość występowania choroby Alzheimera wzrasta wraz z wiekiem człowieka. Choruje na nią 1–3% osób w grupie wiekowej 65–74 lata, 12,4% osób w wieku między 80 a 84 rokiem życia, a powyżej 85 roku życia aż od 21 do 47%. W roku 2050 około 25% populacji będzie w wieku powyżej 65 roku życia, co pozwala postawić prognozę zachorowań 20% populacji. Obecnie żyje w Polsce około 200 000 chorych.

Badanie przyczyn powstawania tej choroby jest przedmiotem prac najwybitniejszych naukowców w najlepszych światowych ośrodkach medycznych. Za przyczynę udokumentowaną i uznaną za pewną jest gromadzenie się w mózgu tzw. płytek starczych zbudowanych z białek (ß-amyloid, białko Tau i inne białka amyloidowe).

Czy to już Alzheimer?

Choroba rozwija się w sposób podstępny, nie dając jasnych i łatwych do zdiagnozowania objawów. W pierwszym, początkowym stadium choroby pacjenci starają się ukryć problemy z zapominaniem, koncentracją czy formułowaniem myśli i wypowiedzi, przypisując im zmęczenie. Ich pamięć dotycząca zdarzeń z niedalekiej przeszłości staje się zawodna, jednak stosunkowo dobra jeszcze pamięć sytuacji dawno minionych uspokaja ich, odsuwając jednocześnie konsultacje z lekarzem i odkrycie prawdy przed bliskimi. Żyjąca blisko chorego rodzina powinna jednak zauważyć rozdrażnienie, apatię, unikanie kontaktów z otoczeniem czy wreszcie depresję.

Drugie, bardziej zaawansowane stadium jest łatwe do rozpoznania przez najbliższych, gdyż dotyczy jawnych zaburzeń pamięci, problemów z rozpoznawaniem rodziny, dobrych znajomych. Najprostsze czynności dnia codziennego są często trudne do wykonania lub chory zupełnie o nich zapomina. Duży problem stanowią czytanie i pisanie, które w końcu są dla pacjenta niemożliwe do wykonania. Pogarszający się stan psychiczny powoduje pobudzenie, a niekiedy agresję nawet w stosunku do opiekuna. Coraz częściej także obserwuje się w tym stadium brak kontroli nad potrzebami fizjologicznymi.

Ostatnie stadium zaawansowania choroby charakteryzuje się zupełnym brakiem samodzielności przy czynnościach dnia codziennego, takich jak mycie się, ubieranie, spożywanie posiłków. Chory nieustannie wymaga opieki i pomocy osoby trzeciej. Kontakt werbalny jest bardzo utrudniony lub zupełnie niemożliwy. Pacjent nie chodzi i wymaga pielęgnacji.

Leczenie choroby Alzheimera powinno rozpocząć się od porady lekarza rodzinnego, który po wnikliwym zebraniu wywiadu od chorego i rodziny oraz wykonaniu podstawowych badań wykluczy wiele mogących symulować otępienie chorób, takich jak guz mózgu, krwiak, ognisko poudarowe i inne.

Dla pacjentów z otępieniem tworzone są poradnie specjalistyczne, gdzie specjaliści psychiatrzy, neurolodzy i psycholodzy po wykonaniu odpowiednich testów postawią z dużym prawdopodobieństwem rozpoznanie choroby Alzheimera.

Pomóc. Ale jak?

Leczenie choroby jest złożonym procesem polegającym na podawaniu leków, terapii zajęciowej, rehabilitacji ruchowej, odpowiedniej pielęgnacji, a nawet profilaktyce odleżyn w schyłkowym okresie choroby. Na rynku polskim dostępne są różne leki spowalniające proces chorobowy i zmniejszające jego niekorzystne skutki. Ich ochronne działanie korzystnie wpływa na poprawę pamięci, koncentracji, nastroju i snu.

Terapia zajęciowa prowadzona przez członka rodziny czy opiekuna może polegać na organizowaniu choremu czasu przy zwykłych domowych czynnościach, polecaniu wykonania zadań, z którymi sobie radzi i z których czerpie przyjemność. Takie podejście będzie powodować, iż podopieczny będzie czuł się potrzebny. Rehabilitacja pacjentów chodzących może polegać na spacerach i prostej nieobciążającej zbytnio gimnastyce. Bardzo korzystne są także zajęcia na świeżym powietrzu. Dla osób leżących należy dobrać zestaw ćwiczeń przeciwdziałający odleżynom, zanikom mięśniowym i powikłaniom ze strony układu oddechowego.

Zwiększająca się liczba zachorowań spowodowała powstanie wielu stowarzyszeń i grup wsparcia, gdzie rodziny oraz opiekunowie mogą wymieniać się poglądami, doświadczeniami, a także wspomagać się wzajemnie. „Pomóc może każdy", „Wyścig z czasem", „Dłużej być sobą" – oto hasła pod jakimi 21 września obchodzony był w Polsce Światowy Dzień Choroby Alzheimera. W wielu miastach odbywały się spotkania chorych i ich opiekunów, aby zainteresować społeczeństwo problemem choroby ludzi starszych, często źle uposażonych, mających poczucie bezradności i samotności.

Osoby, które poświęciły nam całe swoje życie, wymagają teraz naszej opieki i daleko idącej pomocy. Pod pozornym wizerunkiem ludzi zrzędliwych, złośliwych czy wręcz agresywnych żyją nadal kochające nas osoby, które „zapomniały". Dziś żyją własnym życiem, we własnym świecie, bezradne i skazane na naszą pomoc. Okazanie im ciepła, serdeczności i zrozumienia pozwoli godnie przyjąć chorobę, nam zaś da poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Może dla nas, polskich rotarian, jest to także wyzwanie? Pamiętajmy o tych, którzy zapomnieli.

Serwisy internetowe dla lekarzy, chorych i opiekunów: **www.chorobaalzheimera.pl, www.alzheimer.pl, www.senior.pl**

Ilustracja: Karolina Raczko

W oczach innych

Dla rotarian każda pora roku jest dobra, aby się dzielić, a w szczególności okres przedświąteczny i same święta. Nie zabrakło zatem w listopadzie i grudniu licznych akcji charytatywnych, o których informowały lokalne media.

Przekazanie sprzętu medycznego przez rotarian z RC Szczecin Center, o którym informujemy na stronie 9, opisały „Głos Szczeciński" oraz „Kurier Szczeciński". W artykule *Hotel Novotel, godz. 18.05* opublikowanym w „Głosie Szczecińskim" 10 listopada czytamy, że Zachodniopomorskiemu Hospicjum dla Dzieci klub przekazał m.in. asystor kaszlu, który ułatwia odksztuszanie dzieciom mającym osłabione mięśnie oddechowe. Dzięki zebraniu znacznie większej ilości pieniędzy niż się spodziewano klub mógł jeszcze zakupić materace odleżynowe i ciśnieniomierze. „Kurier Szczeciński" z 13 listopada w artykule *Dar dla hospicjum dziecięcego* cytuje prezes hospicjum Mariolę Lembas-Sznabel: *Kiedy widzimy twarze dzieci i rodziców ucieszonych na widok aparatury medycznej, dzięki której nie muszą być w szpitalu, a mogą pozostać w domu, mamy świadomość, że patrzymy na rzecz bezcenną.* W „Kurierze" czytamy także: *Rotarianie mają z pomagania wielką satysfakcję. Rotary Club Szczecin Center od 2002 r. zebrał na rzecz dzieci sprzęt medyczny wartości 120 tys. zł.*

O nowym klubie RC Jelenia Góra Karkonosze pisały 14 listopada „Nowiny Jeleniogórskie". To już drugi klub rotariański w tym mieście. *Żeby klub mógł sprawnie działać, nie może mieć zbyt dużo członków. Dlatego postanowiliśmy utworzyć nowy, żeby móc przyjąć kolejne osoby chcące zaangażować się w działalność charytatywną* – mówił „Nowinom" prezydent tego 24-osobowego klubu – Radosław Pluciński. *RC Karkonosze chce postawić na współpracę międzynarodową z rotarianami z Niemiec, Szwecji i Ukrainy. A na miejscu chce się natomiast zająć pomocą szkole podstawowej nr 8, wsparciem Stowarzyszenia Miłośników Cieplic i pomocą stypendialną dla młodzieży* – czytamy.

Johan Gesinus Bax, Honorowy Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Holandii, kolejny raz obdarował nasz powiat – pisze Ewa Lubińska w „Gazecie Olsztyńskiej" z 9 listopada. – *Lidzbark odwiedził 26 października i tym razem przekazał czek na kwotę 15 tys. złotych lidzbarskiemu szpitalowi. Pieniądze zostały zebrane przez holenderski Rotary Club, w którym Johan Gesinus Bax aktywnie działa. Podarowane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup telewizorów do lidzbarskiego szpitala, które zostaną umieszczone w salach dla chorych.* Konsul nie pierwszy raz okazał się niezwykle hojny dla tego regionu. Jak pisze „Gazeta", od czterech lat jest on sponsorem nagród wojewódzkiego konkursu plastycznego Warmińskie Skarby, a także wielokrotnie obdarował młodych mieszkańców materiałami plastycznymi oraz sprzętem komputerowym.

O wsparciu Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych im. Janusza Korczaka w Miechowie przez rotarian z RC Kraków Wyspiański pisał 1 i 2 grudnia „Dziennik Polski" w artykułach *Przed Św. Mikołajem* oraz *Bliski sercu dom*. ZPOW zapewnia dzieciom fachową opiekę i rodzinne wychowanie. Podopieczni pochodzą z rodzin patologicznych, dotkniętych bezrobociem, ubóstwem, z takich, gdzie rodzice mają ograniczone prawo bądź są pozbawieni praw rodzicielskich. *Na przedmikołajkowe upominki złożyły się: ciepłe pidżamy, ubrania, kurtki, buty, a nawet bielizna osobista. Było także mnóstwo gier planszowych, komputerowych i zabawek. Był to strzał w dziesiątkę, gdyż na zimowisku podczas ostatnich ferii tego właśnie sprzętu dotkliwie brakowało* – pisze „Dziennik". Gazeta poinformowała także, że w wyniku zaangażowania i nieustającej pomocy rotarian z Krakowa miechowski ZPOW został objęty kilkuletnim patronatem przez RC Cuijk w Holandii.

Wsparcie ze strony rotarian otrzymały także dzieci specjalnej troski z Zespołu Wychowania i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Chełmie. O przekazaniu ogromnego telewizora wraz z DVD i magnetowidem pisał 4 grudnia „Dziennik Wschodni". Pieniądze na sprzęt rotarianie zebrali podczas Spotkania z Duchem Bieluchem. W artykule *Rotarianie pomagają nie tylko od święta* czytamy: *Współpraca Rotary Club z chełmskim zespołem trwa już od czterech lat. Wcześniej miejscowym rotarianom udało się zebrać pieniądze na kompletne wyposażenie sali dydaktycznej dla najmłodszych dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym. Na jedno ze szkolnych spotkań wigilijnych przybyli z nowym stołem pingpongowym. Na Dzień Dziecka każdorazowo stawiają się z torbami pełnymi łakoci.* Kolejnym przedsięwzięciem chełmskich rotarian ma być wyposażenie pracowni kucharskiej, a do akcji mają dołączyć rotarianie z Francji. Urządzenie pracowni kucharskiej jest dla szkoły bardzo ważne. Pozwoli to bowiem organizować na miejscu egzaminy uczniowskie na zawodowe kwalifikacje.

Za sprawą rotarian w wielu miejscach zagościła mikołajkowa atmosfera. Dziennik Polski 9 grudnia w artykule *Urodzaj prezentów* poinformował o akcji mikołajkowej młodzieży z salezjańskiego oratorium na Zasolu w Oświęcimiu oraz rotarian z Oświęcimia i niemieckiego Ratzeburga. Młodzież przygotowała w tym roku aż 350 paczek dla dzieci. Kolejnych 75 dotarło z Niemiec za pomocą tzw. europejskiego mostu rotarian. *Działające w poszczególnych miastach Niemiec i Polski kluby za darmo przewoziły między sobą prezenty z Ratzeburga. W samej Polsce jechały one trasą: Wolsztyn – Toruń – Łódź – Oświęcim. Na ostatnim odcinku przewiozła je swoim prywatnym mercedesem Zofia Stawowy, rotarianka z Oświęcimia* – czytamy w „Dzienniku". Paczki przekazano dzieciom z Oświęcimia i okolic. O akcji napisała także „Gazeta Krakowska" w artykule *Mnóstwo pracy*.

Dużo uwagi poświęcił XI Aukcji Rotariańskiej „Dziennik Elbląski". 8 grudnia w tekście Jarosława Grabarczyka pt. *Przedświąteczny czas filantropów* można było przeczytać obszerną zapowiedź imprezy. Natomiast opublikowany 13 grudnia artykuł *Zbierają, aby pomóc potrzebującym dzieciom* poinformował, że na uroczystości tej zebrano 16 240 zł. Na licytację wystawiono 29 prac przekazanych przez elbląskich artystów plastyków i przez zaprzyjaźnionych z Elbląskim Klubem Rotary twórców z innych miast. Licytowano także dwa kalendarze z reprezentantkami Polski w siatkówce, pochodzące z limitowanej serii. *Tym razem za zarobione podczas aukcji pieniądze rotarianie chcą pomóc dzieciom przebywającym w hospicjum, dzieciom objętym opieką Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym oraz dzieciom z rodzin zastępczych i wielodzietnych* – powiedział „Dziennikowi" Andrzej Zamojski, prezydent RC Elbląg.

Tuż przed świętami o akcji szczepień przeciwko meningokokowemu zapaleniu opon mózgowych oraz posocznicy poinformował „Kurier Szczeciński". Rotarianie ufundowali 355 takich szczepionek dzieciom i młodzieży w wieku od roku do 16 lat, w tym także podopiecznym szczecińskiego Stowarzyszenia Dzieci z Syndromem Downa „Iskierka", o czym dowiadujemy się z artykułu *Dobroczynny zastrzyk. – Teren Nowego Warpna i okolice nie są przypadkowe, odnotowano tu trzykrotnie większą zachorowalność na zapalenie opon mózgowych w porównaniu z resztą kraju* – mówi dla „Kuriera" Waldemar Kowalczyk z klubu Rotary Szczecin Multinational. Koszt zorganizowanych szczepień to 35 tys. zł, a w sfinansowaniu przedsięwzięcia pomógł dystrykt niemiecki oraz jedna z firm farmaceutycznych.

O specjalnej głowicy do badań USG oraz drukarce przekazanych leszczyńskiemu szpitalowi przez rotarian z Leszna i Suhl w Niemczech pisały „Głos Wielkopolski" z 14 grudnia oraz „Panorama Leszczyńska" z 21 grudnia. *Rok temu wspólnie z rotarianami z Leszna postanowiliśmy pomóc leszczyńskiemu szpitalowi. W ciągu roku udało nam się uzbierać wspólnie 10 tys. euro. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy wesprzeć lekarzy, którzy niosą pomoc dzieciom* – mówił dla „Panoramy" prezydent Rotary Club Suhl Jens Dieter Plusczyk. Kluby Rotary z Leszna i Suhl ufundowały także stypendium dla młodego zdolnego muzyka Państwowej Szkoły Muzycznej w Lesznie, a na rzecz szkoły przekazały komputer oraz klarnet (AR).

* Ponad 1200 rotarian z 42 krajów zebrało się w Nowym Jorku, aby uczyć się, jak zaspokajać potrzeby humanitarne na całym świecie dzięki bardziej efektywnej współpracy z agencjami ONZ. Tegoroczny Dzień Rotary–ONZ odbył się 4 listopada i zawierał dyskusje panelowe na temat analfabetyzmu, wody, zdrowia i głodu. Panelistami byli m. in. urzędnicy ONZ, którzy zachęcali do współpracy, a także chwalili współpracę Rotary ze Światową Organizacją Zdrowia oraz UNICEF-em

* Do zachodniej Australii mikołaj dociera dzięki programowi „Zadzwoń po mikołaja" stworzonemu przez rotaractorów z dystryktu 9470. Za symboliczną opłatą mikołaj może odwiedzić każdego w zachodniej Australii podczas przyjęcia świątecznego. Program rozpoczął się 25 lat temu i od tego czasu zebrano około 110 tys. USD na rzecz dziecięcych organizacji charytatywnych oraz badań medycznych. Rotaractorzy corocznie zbierają około 4 tys. USD. Za każdą półgodzinną bożonarodzeniową wizytę pobierają opłatę w wysokości 50 USD, a za wizytę wigilijną – 25 USD. Zdecydowana większość mikołajów to rotarianie, a rotaractorzy to ich pomocnicy.

* Grupa pięciu sponsorowanych przez klub Rotary studentów uczestniczy w wędrówce z Johannesburga do Kapsztadu. Przejście przez nich 2000 km ma naświetlić trudną sytuację dzieci, których rodzice zmarli z powodu AIDS. Według prognoz, jeśli nie zostaną podjęte zaplanowane działania, do 2010 r. Afryka będzie domem 20 mln sierot (obecnie jest ich 12 mln). Podczas wędrówki studenci zbiorą pieniądze na projekty rotarian w związku z AIDS w Afryce.

* 100 tys. zł mogą wygrać organizacje pozarządowe, samorządy lub osoby prywatne w konkursie „Pomysł na pomoc". Zorganizowały go poznańskie kluby Rotary. Konkurs ma na celu wesprzeć dobry program pomagający mieszkańcom Poznania lub powiatu poznańskiego i jednocześnie promujący je.

Szybkie działanie tłumi atak polio w Namibii

W Namibii, po dziesięciu latach bez przypadku polio, w końcu nieoczekiwanie zdarzyło się. Na początku maja u 39-letniego rolnika z Windhoek, mieszkającego niedaleko stolicy, pojawiły się objawy, które doprowadziły do paraliżu. Prawie miesiąc później laboratorium potwierdziło obawy lokalnych władz – Namibia miała do czynienia z przypadkiem polio. Po przeprowadzeniu dwóch tur Narodowych Dni Szczepień (NDS) w czerwcu i w lipcu rząd Namibii ogłosił, że udało mu się przerwać łańcuch przenoszenia się choroby i został pochwalony za szybkie opanowanie sytuacji. Jednak ten konkretny przypadek zmusił władze do zmiany swojego podejścia do polio – nie tylko dlatego, że pojawił się w kraju o stosunkowo dobrych warunkach sanitarnych i opiece zdrowotnej, ale także dlatego, że około 90% zarażonych osób to dorośli, a nie dzieci – najczęstsze ofiary choroby. – *Ten atak polio jest wyjątkowy* – mówi dr Wolfgang Bückendorf, członek RC Windhoek, który przewodzi działaniom PolioPlus w Namibii. Wcześniej atak choroby dotykający głównie dorosłych zdarzył się jedynie na Haiti.

Pod koniec lipca zarejestrowano 236 podejrzanych przypadków i 27 zgonów, jednak potem rząd poinformował, że co najmniej 170 osób, u których podejrzewano polio, w rzeczywistości nie było chorych. W odpowiedzi na atak polio władze zajmujące się kwestiami zdrowotnymi zadecydowały, że ze szczepieniami należy dotrzeć do całej populacji tego 2-milionowego kraju, a nie tylko do dzieci poniżej piątego roku życia.

Według Bückendorfa Namibia rozpoczęła rutynowe szczepienia przeciwko polio w 1995 r. Jednak podczas 20 lat wojen, przed odzyskaniem przez kraj niepodległości w 1990 r., szczepienia były rzadkością. Bückendorf uważa, że to tłumaczy wiele zachorowań wśród dorosłych podczas ostatniego ataku choroby. – *Przyczyniły się także do tego dobre standardy higieniczne w Namibii* – twierdzi dr Agostino Munyiri, koordynator projektu w namibijskim biurze UNICEF-u. Złe warunki sanitarne poprawiają naturalną odporność populacji na wirusa polio na obszarach endemicznych.

Eksperci do spraw zdrowia twierdzą, że ten atak choroby miał początki w Indiach i stamtąd przedostał się do Namibii przez Angolę, gdzie długa wojna udaremniała działania mające na celu wyeliminowanie polio.

Rotarianie byli zaangażowani w walkę z polio na wszystkich płaszczyznach – od zbudowania efektywnego systemu monitorowania, do zapewnienia transportu podczas corocznych akcji szczepień do rzadko zaludnionych obszarów wiejskich. W czasie ostatniego ataku polio lokalne kluby przekazały 300 lodówek turystycznych i zorganizowały bezpłatne chłodnie do przechowywania szczepionek. Rotarianie pomogli także nagłośnić Narodowe Dni Szczepień oraz pozyskali lokalnego dostawcę usług telekomunikacyjnych, który wysyłał swoim abonentom wiadomości tekstowe informujące o kampanii.

Bückendorf, jako lekarz komitetu rządowego pracujący nad poświadczeniem, że Namibia jest krajem bez polio, powiedział, że jest dumny z możliwości udzielenia pomocy Namibii w szybkim wykryciu choroby i objęciu szczepieniem ponad 80% ludności.

Munyiri wyraził uznanie wobec lokalnych władz za ich szybkie działanie. – *Odpowiadając na atak w ciągu 2 tygodni i osiągając taki odzew, kraj powinien zostać pochwalony za dobrze wykonaną pracę* – powiedział.

Wolontariusz pośmiertnie uznany bohaterem polio

Adel Mohammed Hasan Al-Jebri – kierownik oddziału terenowego z jemeńskiego ministerstwa zdrowia, który zginął w wypadku drogowym, wykonując jako wolontariusz zadanie związane z polio, został uhonorowany nagrodą Polio Eradication Hero (bohatera zwalczania polio). Abdulkarim Yehia Rasa'a, jemeński minister zdrowia publicznego i populacji, wręczył nagrodę ojcu wolontariusza Mohammadowi Hassan Al Jebri na spotkaniu dotyczącym eliminowania polio, które odbyło się 21–22 czerwca w stolicy Jemenu – Sanie. Rotary International reprezentował przewodniczący Komitetu PolioPlus – Sohaib M. Elbadawi. Minister wyraził uznanie i złożył kondolencje w imieniu swojego rządu i Global Polio Eradication Initiative rodzinie Al-Jebri.

– *Krótka ceremonia i uderzający obraz tego mężczyzny, który stracił syna, głęboko mnie wzruszyły* – powiedział Bruce Aylward, koordynator

Global Polio Eradication Initiative ze Światowej Organizacji Zdrowia. – *Tego rodzaju dowody uznania muszą też w sposób nieunikniony wpłynąć na poczucie odpowiedzialności i zaangażowanie osób, które obarczono obowiązkiem dokończenia rozpoczętego dzieła.*

Nagroda Polio Eradication Hero to oprócz oprawionego certyfikatu dar pieniężny. Fundusz Polio Eradication Heroes został założony w 2000 r. przez CDC Foundation z Atlanty po to, aby wyrazić uznanie wolontariuszom, którzy zostali poważnie poszkodowani w trakcie działania na rzecz zwalczania polio. Aby pomóc zapoczątkować fundusz, Fundacja Rotary wniosła wkład w kwocie 50 tys. USD.

– *To wydarzenie przypomina nam wszystkim o poświęceniu i kluczowej roli wolontariuszy, którzy stale pracują bez pensji, aby dotrzeć do dzieci w najdalszych lub najniebezpieczniejszych miejscach na świecie* – mówi Liliane Boulam, urzędnik z centrali Światowej Organizacji Zdrowia w Genewie.

Teksty pochodzą z „The Rotarian"

* Kosztem ponad półtora miliona złotych powstaje nowa siedziba Hospicjum im. Maksymiliana Kolbe w Koszalinie. Przedsięwzięcie to wspierają m.in. lokalni rotarianie. Obecnie placówka stacjonarna mieści się w dzierżawionym lokalu, gdzie na poddaszu budynku jest 8-łóżkowy oddział. Z opieki domowej wolontariuszy korzystać może nawet 400 chorych z Koszalina i ośmiu gmin powiatu. W zeszłym roku taką opieką objęto 365 mieszkańców. W nowym obiekcie znacznie podwyższy się standard opieki nad przewlekle chorymi. Będzie przede wszystkim więcej miejsca, bo w pomieszczeniach znajdzie się 12–15 łóżek.

* Zamojski Klub Rotariański i Stowarzyszenie Kobiet po Mastektomii „Amazonki" były organizatorami X Charytatywnego Balu Andrzejkowego, który odbył się 25 listopada. Podczas zabawy przewidziano m.in. aukcję dzieł sztuki oraz loterię fantową. Dochód z imprezy zostanie przekazany na budowę ośrodka rehabilitacyjno-terapeutycznego dla pacjentów onkologicznych, który powstanie w Starej Hucie (gm. Krasnobród) oraz na wyposażenie oddziału opieki paliatywnej w Zamojskim Szpitalu Niepublicznym.

Zaprosili nas

• RC Warszawa na Jesienne Spotkanie Przyjaciół Rotary i Wina – Warszawa, 28.11.2006

• Lions Club Wrocław Wratislawia na imprezę charytatywną z okazji X rocznicy czarteru klubu – Wrocław, 9.12.2006

• RC Jelenia Góra Karkonosze na Pierwszą Rotariańską Biesiadę Karkonoską oraz zawody narciarskie – Karpacz, 20.01.2007

• RC Głogów na I Podwodną Konferencję „Rotary Poland Underwater – Hurghada 2007" – Hurghada, Egipt, 04.2007

AUTORSKA PRACOWNIA BIŻUTERII

BEATA K. TOMCZAK

KOM. 0608 43 28 58